Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy
Nr. 50. Łódź—Piotrków—Wilno 13 grudnia 1931 r. Rok III.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Kupujcie tylko w firmach chrześcijańskich!

Na całym świecie wre walka z żydostwem.

W CZECHOSŁOWACJI BUNTUJĄ SIĘ UNIWERSYTETY PRZECIW ŻYDOWSKIEMU ZALEWOWI. — ŻYDOWSKIE KŁAMSTWA O RUMUNJI. — ŻYDZI ŁĄCZĄ SIĘ Z KOMUNISTAMI PRZECIW HITLEROWI. W KANADZIE NIE PRZYJMUJĄ ŻYDÓW DO PRACY. — Z WYSPY KUBA WYRZUCAJĄ ICH.

Czy jest bodaj jeden zakątek na kuli ziemskiej, gdzie żydów lubią?

Miljon złotych przeznaczonych za wskazanie takiego miejsca urosłoby zdaje się do tysiącprocentowej wartości a nie znalazłby się laureat znalazca, bo cały świat nienawidzi ich nie tylko z uzasadnionych przyczyn, ale i instynktem rasowym.

Od czasu do czasu, budzi się w świecie fala tej niechęci, przepływa i odpływa, niestety nie unosząc na sobie szczątków żydowskiej potęgi, której podstawę stwarzamy my, społeczeństwo aryjskie.

Ta niechęć jednak istnieje i trzeba przyznać — rośnie.

Ot, np. taka liberalna **Czechosłowacja!** Tam w ostatnich czasach wcale nie cackano się z żydostwem.

Na uniwersytetach pragskim i bratisławskim wyrzucano żydów jeszcze w ostatnim tygodniu z wykładów. — Czechosłowacja posiadająca masę żydów tzw. „bezpaństwowców" wcale nie kwapi się, za wzorem Polski, z udzielaniem im obywatelstwa.

Ostatnio proces przeciw Horakowi oraz proces przeciw żydom oskarżonym o zbrodnię rytualną przeprowadza się ostro, wbrew żydowskim wrzaskom, a gwałt żydostwa w sejmie czechosłowackim przeciw święceniu niedzieli nie wzrusza rządu — a żydzi głosują za budżetem i nie pozwalają sobie na tak bezczelne antypaństwowe już nieomal szkalowanie Państwa, jak u nas, w Polsce

Albo Rumunja?

Tam konsekwentnie prowadzi się walkę z żydostwem, od dolnych mas ludowych aż do szczytów rządowych. Cała Rumunja walczy bronią dozwoloną — bojkotem. A żydostwo? rzuca oszczerstwa.

Niedawno w małej miejscowości Ungeni powstały rozruchy. Żydostwo podniosło gwałt. Sprawa stała się głośną i trzeba ją było wyjaśnić. I co się okazało? Oto z polecenia żydowskiego klubu parlamentarnego dr. Maks Diamant odwiedził miasteczko Ungeni.

Pos. dr. Diamant stwierdził iż wiadomości, które ukazały się w niektórych dziennikach żydowskich o tych zajściach są przesądzone. Bójka wynikła na skutek konfliktu między zarządem bibljoteki a właścicielem lokalu, który zresztą także jest żydem.

Tak wyglądają zwykle wszystkie żydowskie „pogromy".

Gorzej jednak z żydami jest na wyspie Kuba. Oto jak komunikują w kołach politycznych i społecznych w Havannie, stolicy Kuby, silne wrażenie wywarło przemówienie członka parlamentu dr. Mencia na bankiecie wydanym na cześć b. ministra spraw zagranicznych Benona Fernandeza. **„Nie damy się zadusić przez brudnych żydów"**, oświadczył dr. Mencia omawiając sytuację gospodarczą w kraju. Po raz pierwszy na Kubie użyto w przemówieniu publicznem takich zwrotów.

Gubernator wojskowy prowincji Havanna, gdzie ostatnio ogłoszono stan wojenny, zarządził zamknięcie miejscowego „Żydowskiego Związku Kulturalnego" i nakazał deportować 300 członków tego Związku. Represje te motywowane są tem, że Związek żydowski uprawiał propagandę komunistyczną.

Gubernator wojskowy dokonał masowych rewizji śród członków Związku Kulturalnego. M. in. aresztowano sekretarza Związku Józefa Feina. Również teatr żydowski na Kubie został zamknięty pod zarzutem, uprawia propagandę komunistyczną.

Naturalnie, że żydzi krzyczą, że to krzywda, ale żadne „komitety dobrej woli" nie będą protestowały, bo to „Kuba" a nie Polska. Żyd wie gdzie ma milczeć.

Podobnie i w **Kanadzie** zaczyna żydom być ciasno. Podobno do robót publicznych, postanowiono nie przyjmować zupełnie żydów. Polska jest więc dla nich rajem. Dlaczego więc krzyczą? Za mała to gałązka!

——o:§:o——

Niech żydostwo nie kala świątyń naszych!!!

Bracia Chrześcijanie!

Wśród domów żydowskich w centrum miasta Brody wznosi się zapomniany przez społeczeństwo kompleks zabudowań zabytkowych, stanowiących niegdyś Klasztor OO. Dominikanów z Podkamienia i Kościół św. Stanisława. Starożytne zabudowania te, podwójnie podpiwniczone, z poddziemnymi chodnikami, łączącymi kościół i klasztor z zamkiem i murami obronnymi miasta, o silnej budowie ze sklepieniami krzyżowemi, budował w wieku XVII ówczesny dziedzic Brodów i Podhorzec, Stanisław Koniecpolski i oddał je w 1678 roku OO. Dominikanom z Podkamienia. jako schron dla Cudownego Obrazu Matki Boskiej Podkamieńskiej i dla OO. Dominikanów na wypadek napadów tatarskich na Podkamień.

W roku 1784 ówczesny cesarz austrjacki Józef II zagrabił bez odpłaty powyższe zabudowania, a w krótki czas potem **rząd austr. sprzedał je żydom, w których posiadaniu one do dziś się znajdują.** Nie mogąc tego uczynić za rządów zaborczych, ludność polska miasta Brody po odzyskaniu Niepodległości zorganizowała się celem odzyskania tych zabytków architektonicznych, historycznych i religijnych, w których od lat i obecnie mieszczą się magazyny, sklepy i mieszkania żydowskie, a w budynkach kościelnego i organisty knajpy żydowskie. **Pozostała z ko-**

ścioła nawa główna używana była dawniej na zabawy żydowskie, obecnie na magazyny, zaś prezbiterjum, kruchtę i chór kapłański zerobiono po konfiskacie przez zaciągnięcie ścian i stropów na magazyny i mieszkania żydowskie.

Zorganizowana akcja społeczeństwa polskiego miasta Brody ze zbiórek w Brodach i we Lwowie, częściowo w niektórych okręgach Polski zebrała fundusz, który z procentami wynosi około 10.000 zł. jako fundament dalszych zbiórek. Na wykupno i adaptacje potrzeba kwoty 150.000 zł. — Dotychczasowy Komitet został na podstawie statutu zatwierdzonego przez Tarnopolski Urząd Wojewódzki reskryptem z dnia 28. VII. 1931, IB. 1913 zreorganizowany jako T-wo Wykupna Kościoła i Klasztoru Podominikańskiego w Brodach, którego zadaniem jest ze zbiórek i datków zebrać fundusz na wykupno celem oddania Kościoła Wiernym, a zabudowań klasztornych na stworzenie w nich zakładu wychowaczego dla opuszczonej młodzieży i przytułku dla starców.

Rodacy!

Ściskają się z żalu serca katolików gdy patrzą na te zabytki kultury polskiej i religji katolickiej, posiadane przez żydów. Bracia! Na miłość Boga Wielkiego i Religji Katolickiej nie dopuśćmy, by one na wieczną zagładę i niepamięć skazane zostały. Wykupmy je z rąk żydowskich, stwórzmy w nich pożyteczny zakład dla młodzieży i starców i spełnijmy obowiązek względem Boga i bliźnich.

Komitet w tej nadziei odnosi się do Katolików z prośbą o ofiarowanie choćby drobnych datków na cel wykupna. Niech każdy wedle swego stanu i możności przyczyni się do tego zbożnego dzieła, za co Komitet z góry przesyła serdeczne „Bóg Zapłać".

Za tych wszystkich Chrześcijan, którzy przez złożenie datku i wszystkich tych, którzy w jakikolwiek sposób przyczynią się do wykupna Kościoła i Klasztoru z rąk żydowskich, odprawiać się będzie rok rocznie w tym kościele po wieczne czasy uroczyste Nabożeństwo.

W Brodach, w październiku 1931.

Za Komitet Wykupna: Ks. Ds. I. Jakubczyk, skarbnik, E. Fastnacht, prezes, Ks. Kan. H. Kozaczewski, zastępca prezesa.

—o:§:o—

Gdzie knują przeciw Polsce, gdzie działają na szkodę naszego Państwa

tam wietrz... żyda!

GDY BYŁY BŁAZEN CYRKOWY SEN. BORAH RECTE BORUCH WYRWAŁ SIĘ, JAK FILIP Z KONOPI. — MIN. GRANDI, RECTE GROSSMAN CHCE UZBROIĆ NIEMCY.

Jestto już prawdą dowiedzioną, że we wszelkich wrogich działaniach skierowanych przeciw Polsce jest czynna ręka żydowska.

Niedawno zdumiało cały świat wystąpienie senatora ameryk. Boraha, skierowane przeciw traktatowi, który dał Polsce wolność i wytyczył jej granice.

Ten traktat nie daje spać naszym wrogom, a przedewszystkiem żydostwu, które pod różnemi postaciami przeniknęło do sfer rządzących Europy i Ameryki.

Na łamach chicagoskiego „Dziennika Związkowego" zamieszczono artykuł, zawierający m.i. sensacyjne wspomnienie o osławionym senatorze Borahu, z czasów pobytu w Boise, kiedy Borah, recte Boruch, prowadził handel skórami, a później był klownem w znanym cyrku „Barnur i Bailey".

Już wówczas był p. Boruch-Borah szczerym przyjacielem socjalistów rosyjskich i stąd jest do dziś życzliwie usposobiony dla bolszewizmu. „Rząd St. Zjednoczonych ponosi winę, pisze „Dz. Zw.". skoro funkcje prezydenta pozwala wykonywać senatorowi, jak to było z Meksykiem i Rosją. Senator Borah tak silnie obwiązał prezydenta Hoovera prześcieradłem, (tzn. „ubrał go"), że jemu nic nie pozostawił w pracy dyplomatycznej, sam załatwiając wszystkie czynności.

Protesty polskie przeciwko akcji Boraha będą na rękę obecnemu prezydentowi, który wie z doświadczenia, z jaką przebiegłością sen. Borah podkopuje władzę".

Tyle o wpływach tego zalatującego żydem Borucha gazeta amerykańska, a teraz przeglądnijmy działalność drugiego przyjaciela Niemiec, włoskiego ministra Grandi'ego.

Ten pan, który ze zwykłego Grossmana przedzierżgnął się w „Grandi'ego", mówiąc na zebraniu stowarzyszenia polityków zagranicznych, — przedstawił stanowisko Włoch w kwestji rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawnego i moralnego (vivat włoskie poczucie prawa i moralności! — red.), że kilka narodów może być zawsze związanych rygorami rozbrojeniowemi, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą.

Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem sine qua non (koniecznym) jakichkolwiek środków rozbrojeniowych.

Polska musi sobie zapamiętać to ohydne wysługiwanie się Niemcom, min. włoskiego.

Pan Grossman - Grandi wie dobrze przeciw komu są skierowane niemieckie zbrojenia, wie że Niemcy i bez tego są uzbrojone od stóp do głowy, ale nie byłby z pochodzenia żydem, żeby sekundując Boruchowi, nie szkodził bodaj w ten sposób Polsce i pokojowi światowemu.

Na froncie walki z żydostwem.

STOLICA POD ZNAKIEM BOJKOTU. — 2000 SKLEPÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH ZAOPATRZYŁO SIĘ W ZNAKI FIRM CHRZEŚCIJAŃSKICH. — BLOKADA SKLEPÓW I BAZARÓW. — ŁOWY NA UCZNIÓW PROPAGUJĄCYCH BOJKOT W BIAŁEJ PODLASKIEJ. — MŁODZIEŻ WILEŃSKA ODGRADZA SIĘ OD ŻYDOSTWA. — CI KTÓRZY ŁĄCZĄ SIĘ Z ŻYDOSTWEM. — ŻYDOSTWO „POLSKIE" ODGRAŻA SIĘ.

Zeszły tydzień był widownią, już bardziej regularnej, wyrażającej się w bojkocie, walki z żydostwem.

Warszawa, za przykładem Krakowa, zaopatrzyła już przeszło 2000 firm chrześcijańskich w oznaki z napisem: Swój do swego, po swoje. Również wydaje się w stolicy informator, który ma być stałym przewodnikiem po firmach chrześcijańskich.

Naturalnie, zaskoczeni tem i zagrożeni, żydzi, zaczęli próbować odstraszać kupców chrześcijańskich pogróżkami, lecz kupiectwo warszawskie nie takie lękliwe i żydowski terror spełzł na niczem.

Akcja bojkotowa przeniosła się z ulic pryncypalnych i na bazary, — gdzie młoda gwardja zielonej wstążki informowała publiczność i wskazywała sklepy chrześcijańskie, zaznaczając, że Kraków dał przykład i hasło do walki.

Stragany żydowskie świecą pustkami. Młodzież, po manifestacjach nie usnęła, lecz pracuje dalej w kierunku odżydzenia naszych uczelni.

Dnia 21 ub. m. odbył się w Warszawie zjazd Rady Naczelnej Związku Polskich Korporacji Akademickich. Na zjeździe przyjęto m. in. antysemickie uchwały, domagające się wprowadzenia numerus clausus na wyższych uczelniach oraz wcielenia w czyn bojkotu ekonomicznego i towarzyskiego żydów.

Ale nie tylko stolica tętni pulsem antysemityzmu. Prowincja również żywo reaguje na ruchy naszej młodzieży uniwersyteckich.

W Białej Podlaskiej uczniowie i uczennice miejscowych gimnazjów postanowili bojkotować swych „kolegów" żydów. Ten fakt, nie połączony bynajmniej z żadnemi demonstracjami, zdenerwował ogół miejscowego żydostwa, które potraktowało go jako zapowiedź pogromu i t. p.

Do podniecenia nastrojów pomogły władze. W szczególności szef pow. policji państwowej p. komisarz M Martini, chcąc widocznie okazać wobec władz wojewódzkich swą nadzwyczajną energję w „stłumieniu antyżydowskich ekscesów", obstawił całe miasto policją i rozpoczął „łowy". Chwytano Bogu ducha winnych pojedyńczo nawet ukazujących się uczniów gimnazjalnych, legitymowano ich bez podania powodów, a nawet szukano pod płaszczami „rzeczowych dowodów" przestępstwa w postaci „zielonych wstążeczek".

Wileński uniwersytet, gdzie wznowiono już wykłady był swego czasu świadkiem obrazy, jaka ze strony żydowskich studentów spotkała zas.użonego profesora X. Falkowskiego. Za obrazę tę przedstawiciel centrali żyd. Stowarzyszeń akad. został obecnie przez sąd okręgowy skazany na 50 zł. grzywny. Młodzież Akad. uniwersytetu Stefana Batorego po wznowieniu wykładów odseparowała się zupełnie od żydostwa, zajmując na wykładach stronę prawą sal wykładowych. Żydostwo z początku nie chciało poddać się woli większości, lecz po paru bezskutecznych próbach oporu, ustąpiło.

Ten jednolity front młodzieży akademickiej ma jednak swoje luki. Są młodzi szabesgoje, którym jest milszy żyd, niż wspólna sprawa odżydzenia kraju. Do takich młodych szabesgojów, broniących żydostwo w prasie należy student polit. Czesław Leśniewski.

Pisze on w jednem z czasopism:

„Nikt nie zaprzeczy, że żyd umie pracować. Ośmielam się twierdzić, że właśnie brak tej umiejętności z naszej strony skłania część młodzieży do pochwycenia za kije do czynnego występowania w kilku przeciw jednemu; skłania do wyprowadzania z sal swoich własnych kolegów, którym nic się nie ma jako kolegom do zarzucenia, a co więcej, od których wczoraj, czy przed kilku dniami „ściągało się" jakieś zadanie lub pożyczało książki — do wyprowadzenia ich pod przygotowane kije".

Coś widocznie nie wszystko jest w porządku w mentalności p. Czesława. Ta jego admiracja dla żydów, to zarzucanie naszej młodzieży braku umiejętności pracowania, ten rzekomy „brak zarzutów" jest ciekawy u młodego a już o starszym umyśle człowieka.

Może to jednak tylko wdzięczność za tę możność „ściągania", o której tak wdzięcznie wspomina p. Czesław. Są jednak jeszcze między naszą młodzieżą młodzi admiratorzy i panegirycy żydostwa. I to jest smutne. Smutne tem bardziej, że żydostwo nie potrzebuje naszych adwokatów, bo się samo aż zbyt zuchwale broni.

Ostatnio sejmowe-koło żydowskie wydało bombastyczną odezwę do żydostwa polskiego.

W odezwie tej czytamy tak brutalne i impertynenckie oskarżenia, że dziwimy się, iż ołówek cenzora nie przejechał się po tej bezczelnej nuncjacji.

„Szybko zaś fala zaburzeń o różnem nasileniu przerzuciła się na ludność żydowską w szeregu miast i miasteczek, którą w sposób dziki barbarzyński atakowano na ulicach bijąc i raniąc nieraz niemiłosiernie zupełnie bezbronnych ludzi. Urządzano regularne napady na sklepy i inne przedsiębiorstwa żydowskie, wybijając szyby, niszcząc mienie, a nawet tu i ówdzie rabując towary. Czego nie dokonano brutalną siłą, próbowano dokończyć zapomocą takich katastrofalnych poczynań, jakiem jest blokada sklepów żydowskich i odpędzanie od nich pragnącej kupować klijenteli nieżydowskiej".

„Wśród tych aktów gwałtu zdarzały się liczne czyny potwornego wprost zdziczenia i rozwydrzenia, kierowane widocznie jakąś ukrytą ręką".

„Tymczasem fala okrutnej nienawiści rozlewa się po kraju, zagrażając do reszty naszej i tak okropnie podważonej egzystencji. Czego kryzys ciężki nie zrobił, czego jeszcze ciążący na naszych szerokich warstwach system podatkowy nie dokonał, ma bojkot dokończyć".

Nic w tej odezwie nie pisze się o żydowskich morderstwach o prowokacjach, o znieważaniu kościołów — nic tylko kłamstwa o napadach na sklepy, których nie było, o czynach „potwornego zdziczenia".

W świetle tej odezwy żyd prowokujący zajścia i policzkujący kolegę, żyd walący w głowę ciężarkiem studenta chrześcijanina, żyd który ukamienował młodzieńca wygląda mniej więcej tak:

„Przez cały czas ciężkich zmagań z brutalną przewagą fizyczną społeczeństwo żydowskie okazało podziwu godną podstawę, pełną za razem umiaru, jak i zdecydowanego i godnego bohaterstwa. Wspominamy w tym związku ze szczególnem i serdecznem uznaniem siłę moralną naszej młodzieży akademickiej, która śmiało i zdecydowanie stawiła czoła nikczemnej przemocy, nie ustępując z uczelni, do której ma zagwarantowane w Konstytucji prawo. Za zarówno rozważną, jak i odważną postawę w chwilach niezmiernie ciężkich doświadczeń wyrażamy naszej młodzieży cześć".

A więc „cześć" mordercom, „cześć" bezczeszczącym świątynie, „cześć" opryszkom żydowskim wyraża koło parlamentarne żydowskie, siejąc tem samem w świat wieść o brutalizmie polskiej młodzieży uniwersyteckiej.

Naturalnie to wszystko robi żydostwo w celach organizacyjnych. Zaznacza to wyraźnie odezwa:

„Niech tylko wróg nasz, ten bezwstydny i bezlitosny wróg, nie zastanie nas rozbitych, a tem samem osłabionych. Nigdy nie było takiej bezwzględnej i nieodzownej konieczności łączenia się silnego i ścisłego zwarcia szeregów, jak właśnie teraz, w chwili groźnej i niebezpiecznej".

A my? My dalej rozproszkowani, dalej pozwalamy walczyć młodzieży naszej założywszy lub opuściwszy bezradnie ręce. Niech apel żydostwa i nasz porwą do obrony zagrożonej przez żydostwo Polski.

Żydowska impertynencja a nasze niedołęstwo i uległość.

Gdy przyjaciel mówi prawdę w oczy, to przyjmuje się ją z uległością a nawet z wdzięcznością, gdy natomiast otwarty wróg wstaje i zaczyna strofować nas za nasze takie a nie inne postępowanie, wówczas porywa najspokojniejszego człowieka szewska pasja.

W zeszłym tygodniu oglądali P. T. Czytelnicy „Hasła Podwawelskiego" ilustracje żydowskich pism ameryk. i czytali o ich „lojalności" wobec no wopowstającego państwa polskiego. Otóż ci „przyjaciele" przemówili w tym roku po raz drugi: Znowu tematem ich mów była stojąca im kością w gardle Polska.

Żydostwo amerykańskie rozpaskudzone uległością i wersalską uprzejmością naszych placówek dyplomatycznych, rzuciło w twarz Polsce znowu taki stek impertynencyj, że inne szanujące się Państwo rzuciłoby im w twarz dwa dobitne słowa: Milcz Żydzie!

Oto w New-Jorku urządziło sobie żydostwo drugi protestacyjny wiec w sprawie manifestacyj antysemickich w Polsce.

Przemawiały różne żydowskie tury. Mówcy nie krępowali się niczem i nawet zatroszczyli się o honor Polski", ten honor, który w tak ohydny sposób poniewierali parę lat temu.

Impertynencja żydostwa posunęła się aż do tego, że jeden z nich niejaki Patlea, zażądał zwrócić się do rządu Stanów Zjednoczonych, by ten interwenjował u rządu polskiego w sprawie ochrony wystawionych na prześladowania żydów.

Jakiś Wise w swem przemówieniu odznaczającem się tupetem, akcento wał, że ostatnie wypadki w Polsce, które przerodziły się obecnie w akcję bojkotową przeciw żydom, więcej przynoszą szkody Polsce, niż żydom(!).

Ci „prześladowani żydzi" i ta „interwencja" to szczyt żydowskich bła żeństw i arogancji. Zdaje się, że żydostwo zapomniało, że Polska jest państwem suwerennem i że nie tylko jakiś tam pałałach-żyd Patlea czy Wise, ale nawet sam Hoover nie może wtrącać się do Jej wewnętrznych spraw.

To rządzenie się amerykańskiego żydostwa naszemi wewnętrznemi sprawami przechodzi wszelkie granice cierpliwości.

Zdawałoby się, że po takiej niesłychanej obeldze nasze przedstawicielstwo w N. S. A. zareaguje, choćby tak, jak zareagowało na głupie gadanie Barucha-Boraha — ale tak się nie stało.

Nawet przeciwnie. Nasze przedsta wicielstwo stara się znowu nawiązać przez „Komitety dobrej woli" kontakt z żydostwem amerykańskiem.

Zaraz po manifestacjach w Polsce prezes tych komitetów, niejaki Tennenbaum, ustąpił ze stanowiska żydowsko-polskiego „Good Vill" komitetu.

Otóż na skutek tej rezygnacji od była się w konsulacie polskim narada członków „Good-Will" komitetu. Polaków. Narada postanowiła wystosować zaproszenie do członków żydowskich na posiedzenie do konsulatu celem dokonania ponownego wyboru prezydenta „Good-Willu" dla kontynuowania działalności tegoż.

W najbliższych dniach zbierze się w związku z propozycją polską część żydowska „Good-Will Komitetu" celem udzielenia łaskawej odpowiedzi.

Jeśli w ten sposób będą nasze przedstawicielstwa oficjalne poniżać się do pertraktacyj z poszczególnemi grupami obywateli obcego państwa, to wkrótce dojdzie do tego, że kto tylko zechce, będzie mógł pluć nam w oczy impertynencjami. To powinno się skończyć raz na zawsze!

Rozprószył ich Bóg.

——o:§:o——

W podanych artykułach części pierwszej jak i z dat wydania dzieł i broszur poprzednio omawianych, widzimy, że sprawa żydowska, tak głośna w literaturze naszej od początku X-go po wiek XVII przycichła prawie zupełnie w drugiej połowie XVII wieku.

Dziwić to nie może, bo wojny kozackie, moskiewskie, szwedzkie, czasy „potopu", zbyt ciężkie ślady po sobie pozostawiły, aby omawianie wewnętrznych niebezpieczeństw nie doznało dłuższej przerwy.

Z początkiem jednak w. XVIII znów niebezpieczeństwo żydowskie zaczyna zajmować umysły, niezadługo potem Frank i jego uczniowie zwracają na siebie uwagę, wreszcie za czasów sejmu czteroletniego odzywają się głosy „pro" i „contra" w sprawie żydowskiej.

Po latach odrętwienia i przygnębienia spowodowanego klęskami roku 1831, zaczął się koło roku 1840 budzić powoli w Królestwie Polskiem ruch umysłowy i ekonomiczny.

Pomimo ucisku, a więc niesprzyjających warunków, ruch ten rozwijał się dość silnie w dwudziestu latach następnych.

Literaturze przybywały nowe a cenne nazwiska, praca nad dziejami przeszłości coraz szersze zataczała kręgi nie brakowało wybitnych badaczów nauk ścisłych, prawa i przyrody, pojawiły się poważne miesięcz niki literacko naukowe, dziennikarstwo z powstaniem Dziennika Warszawskiego (1850 r.) weszło na drogę reformy, zbliżając się do typu europejskiego.

W tym ruchu ekonomicznym wielki udział wzięli żydzi. Prócz handlu który dawno spoczywał w ich rękach i prócz targu pieniężnego, którym prawie wyłącznie zawładnęli rzucili się żarłocznie na pole większych przedsiębiorstw przemysłowych.

Fortuny ich rosły z dnia na dzień, a stąd odgrywali oni coraz większą rolę w życiu społecznem i towarzyskiem, zwłaszcza, że zwolna zwiększały się ich szeregi dzięki przeważnie Szkole Rabinów popierającej ruch asymilacyjny.

Wśród asymilatorów znaleźli się jako „entuzjaści" Jurgens wraz z Chałubińskim.

Sądzono, że przez uświadomienie narodowe, spolszczenie żydów, wzmocnią się siły odporne społeczeństwa, że przybędzie mu w Królestwie Polskiem pół miljona obywateli.

Jako najlepszy środek, prowadzący do tego celu uznawano dążenie do równouprawnienia żydów.

Ze wzrostem zwolenników asymilacji rosła też i liczba jego przeciwników patrzących z trwogą na zalew żydowski.

Antysemici w myśl dewizy Schillera, że żydzi stanowią osobne narody w narodach i państwo w państwie, odpowiadali asymilatorom. Nie spolszczymy żydów, lecz sami zżydziejemy, nie wzmocnimy naszych sił lecz je osłabimy, nie zaprzęgniemy żydów do służby naszym ideałom na rodowym, lecz sami staniemy się pachołkami żydowskimi. Ówczesne stosunki sprawiły, że walka tych dwu skrajnych obozów o odmiennych poglądach na kwestję żydowską w Rosji, Austrji i Niemczech (w Polsce porozbiorowej) nie występowała wyraźnie, toczyła się po cichu. Nie wypłynęła publicznie, nie ujawniła się w określonych formach na łamach prasy.

Więc była to jedynie „zabawa towarzyska". Ale prochy były przygotowane — jedna mała iskra mogła je zapalić i sprawić wybuch i rzeczywiście taka iskra padła w formie recenzji muzycznej, wybuch spowodowali żydzi.

Prawie wierzyć się nie chce, aby z takiej drobnostki powstać mogła wielka „wojna żydowska", a jednak powstała w roku 1859. Starcie było tak silne, że całe prawie społeczeństwo podzieliło się na dwa obozy.

Rzecz oparła się o sądy, o Petersburg, znalazła swój rozgłos w prasie zagranicznej.

„Wojnę" poprzedziła „partyzantka" zanim przyszło do walnej bitwy, odbywały się drobne utarczki. Zwycięstwo przypadło antysemitom w udziale.

Wypadki roku 1861 sprawiły, że że najwięksi nieprzyjaciele żydów, podali im rękę, Gazeta Warszawska wspominała o żydach, jako „dzieciach jednej ziemi".

Następstwem takiego „zbratania się" było równouprawnienie żydów przez Wielopolskiego.

I oto co po Wielopolskim do dziś dnia w tej sielance tragicznej pozostało. Tragicznej, bo w powstaniu w roku 1863 żydzi przygotowali zgubę Polski.

Dziś w zaciekłej nienawiści do chrześcijaństwa żydostwo wyrządza wielkie szkody i krzywdy Polsce katolickiej, posuwając się nawet do zbrodni. Wspomnijmy jedną tylko żydo - bolszewicką zbrodnię. W sam dzień Wielkiej Soboty, dnia 31 marca 1923 roku, przybył w niebie jeden kapłan męczennik za wiarę Chrystusową zamordowany w Moskwie przez żydów bolszewików **Ks. Konstanty Budkiewicz**, a trzynastu jego spółwięźniów - kapłanów z czternastym arcybiskupem Cieplakiem na czele ponosili długie męczeństwo za naukę i wiarę Chrystusową! A my, co na to? Przecież bronić Kościoła i Ojczyzny jest obowiązkiem sumienia każdej Polki i każdego Polaka. Przecież żydostwo bezczelnie się mio ta przeciwko Kościołowi i Ojczyźnie naszej! Przecież wdając się z żydami i handlując z nimi, uczymy się od nich złego i polską krwawicą zasilamy ich fundusze na hańbę nam gojom. Czy tak powinno być?

Brońmy zjednoczonemi siłami Kościoła i Ojczyzny! Nie bijmy żydów, ale się też z nimi nie wdajmy! Trzymajmy się hasła: Swój do swego po swoje! Nie wolno nam być sługami żydostwa lub szabesgojami! Bądźmy rzetelnymi Polakami i chrześcijanami! Módlmy się i starajmy się, ażeby sobie żydzi poszukali gdzieindziej gościny a nie w Polsce.

W następnym rozdziale podam, — co myśli talmud o Chrześcijanach!

Lelek Władysław.

(C. d. n.)

Antysemityzm za czerwonym kordonem.

Komunista rumuński Panait Istrati w książce swej „Vers L.autr flamme" (Żagiew i zgliszcza), w której opisuje swe wrażenia z pobytu w Rosji so wieckiej — opowiada między innemi i o szerzącym się obecnie coraz bardziej wśród komunistów rosyjskich antysemityźmie. Namacalnym dowodem tego, to ucieczka owego półtora miljona żydów z Rosji do Polski (nieocenione nasze bogactwo narodowe!) których zresztą przyjęliśmy z otwartmi ramionami. Oczywiście autor, jako komunista oburza się na antysemityzm, jako „plagę" komunizmu. Żyd polski wie o tem bardzo dobrze i jeżeli jest komunistą (a wiemy, że 99 proc. polskich komunistów, to żydzi), to tylko dlatego, bo może walczyć z znienawidzonym polskim rządem, i polskim społeczeństwem... a przytem oczywiście i z katolicyzmem i aby móc w znienawidzony naród lać truciznę. To ich cel!

Aczkolwiek człowiek kulturalny z ohydą patrzy na to, co się za kordonem czerwonym dzieje, cytujemy kilka wyjątków z książki Panait Istrati, aby wskazać, że nawet i ci, którymi do niedawna trzęśli żydzi, otrząsają się z tej zakały, a stąd krok tylko do porzucenia całej ideologji pejsatych Leninimarksów.

Jest jednak jeszcze jedna ohydna plaga społeczeństwa sowieckiego, plaga, która pojawiła się po śmierci Lenina, a której ustawiczny wzrost sygnalizuje co dnia cała prasa; to antysemityzm. I poprzednio, coprawda antysemityzm szerzył się w Rosji, ale tylko wśród bardzo ograniczonej części i wśród pewnych jedynie warstw ludności, klasa robotnicza naprzykład nigdy nie miała z antysemityzmem nic wspólnego. A przedewszystkiem nie można było odkryć ani śladu antysemityzmu wśród partji rewolucyjnej, socjalistycznej lub komunistycznej. Otóż od chwili ponownego rozbudzenia się antysemityzmu, które rozpoczęło się około roku 1925, występując następnie coraz to jaskrawiej, przedewszystkiem właśnie proletarjat nim się zaraził.

W pewnej fabryce w Leningradzie dwaj członkowie partji komunistycznej zwołują robotników; jeden z nich chwali się przed słuchaczami, że sam własnoręcznie na froncie polskim za mordował 900 żydów, oczywiście nie żołnierzy, tylko spokojnych mieszkańców, wyrażając żal, że nie mógł ich wybić wszystkich co do nogi.

(„Prawda", 29 czerwiec 1927 lub 1928, data wyraźnie wydrukowana na egzemplarzu, który mam w ręku). „Nigdy w ciągu rewolucji nie zauważyliśmy w partji i wśród młodzieży komunistycznej, tak silnego rozwoju antysemityzmu, jak obecnie", pisze Sosnowski w „Prawdzie" (wrzesień 1927). Dla ilustracji cytuje niezmiernie charakterystyczny urywek z listu komunisty, który pisze do drugiego, iż dawne hasło czarnosecińców — „Śmierć żydom, niech żyje Rosja!" jest w 50 proc. słuszne. „Prawda" młodzieży komunistycznej (z dnia 23 grudnia 1927) poświęca całą stronnicę tej hańbie Sowietów: antysemityzm szerzy się wśród robotników i komunistów, **mnożą się gwałty i napady** na dzieci i młodzież żydowską, żydom **nie pozwala** się wstępować do Syndykatów, a tem samem odbiera się im możność znalezienia pracy. Analogiczne wypadki notuje „Prawda" z 17 maja 1928: w Instytucie eko nomji narodowej można na ścianie czytać napis: „Śmierć żydom, niech żyją Sowiety!" W hucie szklanej w pobliżu Mińska podmajstrzowie prze śladują i biją pewną robotnicę żydówkę, rozbierając ją do naga, biją nahajkami, oblewają zimną wodą, wszystko to wobec wszystkich robotników i komunistów pracujących we fabryce i za ich milczącą zgodą. (Izwiestia" 16 listopad 1928). Antysemityzm krzewi się coraz bardziej. „Trud" z dnia 29 maaj 1929 wyznaje wreszcie otwarcie, że ma się tu doczynienia już nietylko z potwornym przeżytkiem przeszłości, lecz z bieżącym i aktualnym fenomenem politycznym.

Oto jak ich traktują w Rosji, i siedzą cicho, i głośno Rosję popierają, a w Polsce oni mordują polską młodzież i krzyczą, że im się krzywda dzieje.

Polacy przejrzyjcie!

——o:§:o——

Dla kogo Ty Polsko?

Dla kogo Ty Polsko męczysz się i trudzisz?
Komu Ty budujesz miasta i wsie mnogie?
Czemu optymizmem naiwnie się łudzisz?
Patrz na swe dziedziny kochane i drogie,
Jak obce w nich plemię żywiołowo wzrasta,
Jak w oczach żydzieją wsie polskie i miasta!

Ci przyjdzie Ci ze szkół, fabryk, wszechnic sławnych?
Dla kogo odnawiasz Wawel tak wspaniale?
Kiedy w Twoich sadybach dzisiejszych i dawnych
Żydostwo się gnieździ i mnoży zuchwale,
Kiedy Twe wszechnice zapchane żydami,
Kiedy wroga tuczysz własnemi piersiami?

Czyś już tak oślepła od dołu do góry,
Czyś taka nieczuła na hańbę i rany,
Że choć nad Twą głową czarne wiszą chmury,
Choć lud Twój przez żydów jest zawojowany,
Ty żyda popierasz i bogacisz wszędzie
I jeszcze powtarzać śmiesz: Jakoś to będzie!

Przodkowie w okresie najcięższej niewoli
Odczuwali ucisk i upokorzenie,
Krzyczeli donośnie, że ich krzywda boli,
Powstaniami chcieli zdobyć wyzwolenie,
A Ty już swej hańby nie czujesz, nie widzisz
I stanąć do walki z żydostwem się wstydzisz

Gdzieście się podzieli polscy patrjoci?
Obrońcy narodu, uczeni i wieszcze?
Gdy wróg nas domowy niszczy i sromoci,
Gdy w coraz wstrętniejsze zakuwa nas kleszcze,
Wam w głowie błazeństwa, kłótnie, blagi, fraszki.
Dziecinne zabawki i puste igraszki!!

Kapłan polski.

W obronie dobrego imienia Kupiectwa Chrześcijańskiego

JAK ZA PANIĄ MATKĄ. — ZAWSZE ZNAJDZIE SIĘ WYMÓWKA. — DZIWNY, WAŻNY A NIE UZASADNIONY ZARZUT „GŁOSU NARODU". — CZY W TEN SPOSÓB ZACHĘCA SIĘ DO POPIERANIA SWOICH?

Dwa tygodnie temu, gdy w społeczeństwie naszem rodziła się myśl, a za nią czyn bojkotu żydostwa, pisaliśmy o zakrojonej na szerszą skalę akcji bojkotowej. W bojkocie tym, prócz społeczeństwa, prócz konsumentów miało wziąść udział również i kupiectwo chrześcijańskie.

Wyjaśniliśmy rolę kupiectwa w tej akcji dość obszernie, zdając sobie jednak sprawę z tego, że właśnie akcja kupiectwa naszego nie może być niestety tak doraźną, jak akcja reszty społeczeństwa. Wiemy, że tu i ówdzie kupiectwo nasze w braku katolickich hurtowni musiało wejść w kontakt z żydami, pocieszamy się jednak, że przy dobrej woli konsumentów jet to rzecz do odrobienia. Trzeba tylko obutronnej wytrwałości i codziennej samokontroli.

Inaczej tę sprawę potraktował krakowski „Głos Narodu".

Powtórzywszy za nami, jak za panią matką, wysunięty przez nas plan zorganizowania do walki bojkotowej kupiectwa, wystąpił przeciw temuż z nieuzasadnionym i bolesnym zarzutem.

Uczynił to „Głos Narodu" w art. pt. **„Przywrócić zaufanie Społeczeństwa do kupiectwa katolickiego".**

Czytamy tam w ten sposób rzekomo przez koła Duchowieństwa, sprogramowany zarzut:

„Słyszy się, że niektóre chrześcijaskie firmy korzystając z tego, że ludność katolicka omija sklepy żydowskie w ostatnich tygodniach rozmyślnie podwyższyły cenę towarów, żeby zarobić od liczniej gromadzącej się polskiej klijenteli. Gdyby tak było, to byłoby to oburzającem. Byłoby to także moralnem samobójstwem polskiego kupca. Chrześcijański kupiec musi zrozumieć, że jego interes to: „Wielki obrót mały zysk". Niekoniecznie po trzech latach prowadzenia sklepu musi kupić automobil osobowy, lub spędzić wakacje w Zakopanem; można się i tramwajem przejechać, a rodzinę na wakacje wysłać do Klikuszowy pod Nowym Targiem, byle utrzymać się solidnym kupcem".

„Uderza tu u niektórych chrześcijańskich kupców stosowanie cen do wyglądu wchodzącego klijenta. Od gościa z zagranicy, od przejezdnej osoby, od księdza bierze się 5 do 10 proc. więcej niż od przeciętnego śmiertelnika".

„Kardynalnym warunkiem powodzenia obecnego odruchu społeczeństwa jest przywrócenie pełnego zaufania w stosunki między kupiectwem a społeczeństwem".

My, na tem nieuzasadniony faktami zarzut, odpowiemy krótko.

Nie w ten sposób zachęca się społeczeństwo do popierania swoich. Są ludzie, którzy dla zagłuszenia swojego sumienia i poprostu dla wytłumaczenia się wobec drugich wyszukują takich itp. wybiegów. Zawsze winien ktoś drugi, nigdy oni.

Tak społeczeństwo jak i „Głos Narodu" powinien wiedzieć, że akcja kupiectwa jest trudniejsza i wymagająca prócz dobrej woli jeszcze niezależności kredytowej. Ta akcja musi mieć już odskocznię i niedomagania w niej nie powinny zniechęcać ogółu.

Gdy kupiectwo uzyska poparcie całego społeczeństwa wówczas nawet ostry sąd nad nielojalnymi będzie na miejscu. Narazie jednak metody „Głosu Narodu' i oskarżenia nie uzasadnione mijają się z celami.

Dziennik ten zapewne nie zdaje sobie sprawy, w jak trudnych warunkach kredytowych znajduje się obecnie nasze kupiectwo i mieszczaństwo jeśli w ten sposób osładza im ich zmagania się z zalewem żydostwa.

——o§o——

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

Grudzień

13 Niedziela: 3 Adw. Łucji.
14 Poniedziałek: Nikazego.
15 Wtorek: Ireneusza i For.
16 Środa: Adelajdy.
17 Czwartek: Łazarza B.
18 Piątek: Gracjana.
19 Sobota: Nemezjusza.

——o§o——

Na marginesie akademickich manifestacyj

Młode pokolenie a w szczególności akademicy są zawsze wyrazicielami najbardziej czystego instynktu narodowego. Jest to barometr, który czuły jest na najlżejsze wychylenia. I jeżeli w listopadzie mieliśmy takie żywiołowe antyżydowskie manifestacje, to znak, że coś zabolało te młode szlachetne dusze, te gorące serca, ból, który przekroczył normalne granice. Naraz starsze społeczeństwo, przeciera oczy, zakłada okulary, i czyta najświeższe wiadomości z frontu walki akademików z żydostwem, a niejednemu przypominają się jego młode lata uniwersyteckie „hej! żeby to siła i młode lata mogły wrócić raz jeszcze dziś". Dziś po tych ciężkich doświadczeniach życiowych, — chciałby być nie siłaczem, ale wprost samym Herkulesem i nie laseczką akademicką, ale grubą i mocną maczugą przetrzepać to mrowie żydowskie. Za dużo nieprawości popełniło żydostwo, za dużo apetyty ostrzy sobie, za dużo zagarnęło swemi krzywemi szponami, na wszystkiem zostawia swe plugawe ślady! Obudź się starsze społeczeństwo! Nie śpijcie, bo wróg wdziera się już! Czuwajcie! Wiemy, że ciężkie codzienne troski życiowe obarczyły was! Wytężcie swoje wysiłki już nie ze względu na wasze dobro, ale ze względu na przyszłość waszych dzieci. Głos akademika polskiego niech stanie się sygnałem do ogólnej obrony przed żydostwem. Pamiętajcie, że w obronie Was i waszych dzieci przed zalewem żydowskim zaczerniła się świeża mogiła młodziutkiego akademika śp. Wacławskiego! Nie były to zwykłe demonstracje akademickie, w celu upustu młodej bujnej energji, ale na dnie tego ruchu ogólno - akademickiego widać jedną wielką prawdę: żydostwo opanowuje Polskę! Do Broni!

Jest sygnał i cel! Cel ten wprowadzamy i musimy wprowadzić w życie w całej rozciagłości, w przeciwnym razie zginiemy, a żydzi ostaną! Nie dopuścimy do tego, abyśmy musieli się wstydem okryć przed naszymi bohaterami, którzy w powstaniach i podczas wojen o wyzwolenie Polski położyli w ofierze swe życie! Nie dopuścimy do tego, aby dusze nasze podliły się w niewoli żydostwa! Hańba i pogarda szabesgojom, tym zdrajcom frontu polskiego! Precz z żydostwem! Niech żyje hasło ogólnego i systematycznego bojkotu żydostwa! Niech żyje młodzież akademicka!

——o§o——

Nie wytrwali!

Strasznego hałasu narobili żydzi z powodu wywieszek: firma chrześcijańskie. Niezrozumiałe są pretensje żydów do tych firm, które swój charakter chrześcijański przez wywieszenie napisów zaznaczały.

Przecież nie można brać za złe tym osobom, które nie chcą kupować u żydów, jak z drugiej strony żaden chrześcijanin nie ma nawet pretensji do żydów pokrywających swoje zapotrzebowanie wyłącznie w sklepach żydowskich.

Osoby z prowincji nie znające dobrze Krakowa, a chcący uniknąć sklepów żydowskich były często bałamucone, bo nie zawsze nazwisko, czy imię jest dostatecznem objaśnieniem.

Po powstaniu Państwa Polskiego bardzo wiele napływało z Kongresówki do Małopolski żydów z nazwiskami czysto polskiemi, jak Baran, Bochenek, lub nawet szlacheckiemi, jak Gliński, Wiśniewski, a gdy utarł się niestety przykry dla chrześcijan zwyczaj zamieniania przez żydów imion żydowskich na czysto polskie, jak np. Srul na Stefan, czy Stanisław Abram na Adofl itd., to czy może ktoś z prowincji wiedzieć, że np. Adolf Bochenek jest żydem?

Jeśli żydom wnosząc z ogłoszeń firm chrześcijańskich w „Nowym Dzienniku" to się nie podoba, to przecież mają sposobność zrewanżować się w ten sposób, firmom chrześcijańskim, że mogą na swoich sklepach poprzybijać tabliczki z napisem: **„Firma żydowska".**

Oto nikomu chodzić nie będzie, a w ten sposób sprawiedliwości stanie się zadość.

Niestety nie wszystkie firmy chrześcijańskie wytrwały w swojem zamierzeniu i dużo z nich pozdejmowało napisy.

Czyżby się ulękli? czy raczej jest to tylko oznaka przysłowionej niewytrwałości naszej. A wielka szkoda, bo tylko akcja zbiorowa i wytrwała może sprowadzić zmianę na lepsze.

Czy mogą wobec tego firmy chrześcijańskie mieć żal do kupujących chrześcijan w sklepach żydowskich, skoro sami swojem postępowaniem ich do siebie wcale nie zachęcają?

Czas najwyższy ocknąć się.

——o§o——

Paso-żyd..

Wobec wszystkich rządów, a tembardziej wobec rządów silnej ręki, (nie tylko w Polsce), żydzi starają się jak najlepiej udawać, że są lojalnymi i pożytecznymi obywatelami, wzamian za co żądają dla siebie nie tylko równouprawnienia, ale przywilejów — nie wyłączając przywileju rządzenia większością narodu, w którego organiźmie żyją, zatruwając go.

Co nam Polakom i Państwu Polskiemu po tych komedjanckich zapewnieniach (lojalności), gdy nacjonalizm żydowski przybiera coraz to dziksze formy rozwydrzenia, panoszy się wszędzie, a w chwilach dla nas ciężkich staje po stronie wrogów bo tak wygodniej i korzystniej... Ich obywatelstwo jest tylko papierowe, a etyka — tałmudyczna ze zbrodni uczyni — cnotę...

Czy tacy obywatele są pożyteczni lub potrzebni? Wręcz przeciwnie — mogą sobie wyemigrować gdzie — pieprz rośnie, tj. skąd przybyli.

Wprost trudno sobie wyobrazić cierpliwość narodów, które mogą współżyć z takim „narodem-sublokatorem" o krańcowo przeciwnej — (i wrogiej) etyce, kulturze i rasie. Liczba „paso-żydów" osiadłych w Polsce jest dowodem wielkiej naszej cierpliwości. Ale czyż oni cierpliwości tej nie nadużywają? Ileż to razy byli tą przysłowiową „świnią pod dębem" (z bajki) — podkopywali, ryli, pyskali i pyskowali... Paso-żyd wiecznie szukający żeru, nigdy nienasycony, oblazł wszystkich dziedzin gałęzie. Bardziej czułe i żywotne latorośle, nie chcąc zmarnieć pod jego naporem — otrząsają się... Wtedy podnosi się larum. Niebywały szum — szumowin, na które pasożydnictwo zawsze liczy i zaciąga do swych żarłocznych gromad, jako awangardę.

Zatem pasożydnictwo, bez względu na krzyk i swoje „racje", powinno być gruntownie wymiecione.

Iksam.

——o:§:o——

Wobec niebezpieczeństwa żydowskiego.

Wystąpienia młodzieży w obronie polskości uczelni naszych i życia naszego zbiorowego przed zalewem żydowskim, wystąpienia, przypieczętowane krwią ofiarną śp. Stanisława Wacławskiego w Wilnie, przypomniały społeczeństwu jak wielkie w Państwie polskiem i jak bezpośrednie jest niebezpieczeństwo żydowskie.

Zagadnienie to które jest jedną z najważniejszych spraw wewnętrznych Polski i od którego rozwiązania losy Jej w znacznej zależą mierze było w ostatnich latach przez społeczeństwo polskie zaniedbane z wielką szkodą najżywotniejszych naszych interesów narodowo - państwowych. Wyrazić należy stanowczą nadzieję, że zachowanie się żydostwa w ostatnich tygodniach, dość wspomnieć obok zabicia śp. Wacławskiego, zamach haniebny na świątynię Pańską w Krakowie, że zachowanie się żydostwa nietylko z letargu obudzi społeczeństwo polskie, ale pchnie je do planowej, systematycznej akcji społecznej w obronie gospodarczego, kulturalnego i moralnego życia naszego przed naporem żydowskim.

Nie trzeba się łudzić: napór ten jest nietylko potężny w innych dzielnicach państwa wskutek całkowitej dotąd bierności tamtejszego społeczeństwa polskiego, ale zaznacza się znowu coraz bardziej i u nas na ziemiach zachodnich, — odżydzonych przed wojną w kilkudziesięcioletnim, twardym wysiłku gospodarczym. To też „Rozwój", pracujący od zarania wskrzeszonej naszej niepodległości państwowej nad powstrzymaniem fali żydowskiej, zwraca się do ogółu polskiego z przypomnieniem następujących obowiązków obywatelsko - narodowych:

1) Należy w życiu codziennem, na każdym kroku przestrzegać hasła: „swój do swego po swoje"!

2) Hasło to obowiązuje w równej mierze kupców, jak ich klijentów.

3) Kupiectwo nasze, nie polegające jednostronnie na tem haśle, musi handlową tężyzną i obrotnością sprostać konkurencji żydowskiej.

4) Rolnicy powinni produkty swe zbywać za pośrednictwem instytucyj i kupców polsko - chrześcijańskich.

5) Nie wolno sprzedawać domów żydom, odnajmywać im mieszkań, pokoi, magazynów, czy jakichkolwiek ubikacyj do prowadzenia jekiegokolwiek procederu.

6) Należy konsekwentnie przeciwstawiać się wpływom żydowskim na nasze życie umysłowe, duchowe.

Wzywamy zarazem zarówno społeczeństwo starsze do czynnego popierania „Rozwoju", jak i młodzież do wstępowania w szeregi „Hufca Młodych Rozwojowców", by wydatnie wzmocnić planową akcję, przeciwstawiającą się niebezpieczeństwu żydowskiemu, oraz pogłębić studja nad zagadnieniem żydowskim w Polsce.

Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój" w Poznaniu.

Prezydjum Zarządu: (—) Inż. Feliks Godlewski, prezes, (—) Karol Rzepecki, (—) Fr. Lexandrowicz, (—) Pułk. Krzyżagorska.

Wielka afera korupcyjna na terenie Uniw. Jagiell. w Krakowie dziełem żydów.

DZIWNE ZAŻYDZENIE WYDZ. MEDYCZNEGO. — ROBIONO MIEJSCE DLA ŻYDÓW ZA DOLARY. — PRZEZ PARĘ LAT NIE WIDZIANO TEGO. — CZY ŻYD - MEDYK TO SZPILKA? — ŻYDOSTWO DEMORALIZUJE ŁAPOWNICTWEM URZĘDNIKA U. J. — ONI WSZĘDZIE SIĘ WŚLIZNĄ. — MUSZĄ BYĆ WYRZUCENI WSZYSCY ŻYDZI, KTÓRZY SPOSOBEM KORRUPCJI WCISNĘLI SIĘ NA WYDZ. MEDYCYNY U. J. — TĘPIĆ KORRUPCJĘ U KORZENIA.

Dziwił i niepokoił od pewnego czasu opinję publiczną fakt zażydzenia wydziału medycznego na U. J. w Krakowie. Dawaliśmy wyraz temu zaniepokojeniu niejednokrotnie na łamach „Hasła Podwawelskiego".

Niepokój ten okazał się, niestety, uzasadnionym.

Mimo obowiązującego w teorji „Numerus clausus", na wydział ten pchało się już od pewnego czasu coraz więcej słuchaczów żydów.

Wydział ten pęczniał coraz więcej żydostwem, które jakąś tajną furtką przedzierało się przez mur ograniczeń procentowych do sal wykładowych tego wydziału. Żydostwo na tym wydziale nie tylko zaczęło już majoryzować chrześcijan, tak, że zdawało się, iż „numerus clausus" istnieje dla chrześcijan a nie dla żydów, ale zaczęto zachowywać się arogancko, jak wszędzie zresztą, gdzie żywioł ten czuje się na siłach.

Przecież na tym wydziale żyd Grosman ośmielił się bić kolegę chrześcijanina po twarzy i ten wydział dał powód do manifestacyj naszej młodzieży uniwersyteckiej.

To wszystko było tajemnicą poliszynela, a jednak, mimo alarmów mimo naszych ostrzeżeń nie chciano widzieć, czy naprawdę nie widziano tej furtki, którą właziii wyłączeni przez „numerus clausus" żydzi.

Jak donoszą dzienniki, z polecenia władz organa policyjne aresztowały sekretarza wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego Michała Kippera. Aresztowanie Kippera miało nastąpić na skutek jednego ze studentów żydow, za co miał pobrać wy nagrodzenie w dolarach.

Podejrzenia przeciw Kipperowi istniały już od dłuższego czasu, mówiono tu i ówdzie o różnych sprawkach dopiero jednak, gdy nastąpiło ostatnio konkretne doniesienie, władze mogły przystąpić do wyjaśnienia tej sprawy.

Otóż Kipper, naturalnie nie sam, brał łapówki w dolarach od żydów nieprzyjętych oficjalnie na fakultet medyczny i przy pomocy różnych czynników omijając drogę uchwał rady wydziałowej pakował opłacających się żydków na ten wydział.

Nie ulega wątpliwości, iż Kipper odgrywał główną rolę i za pośrednictwem różnych pośredników **wchodził w porozumienie z osobami, które starały się o wpisanie na wydział medyczny Uniw. Jag. względnie o nostryfikację zagranicznych dyplomów lekarskich, celem uzyskania prawa wykonywania praktyki lekarskiej w Polsce.**

Nawet żydowskie czasopisma przyznają, że:

„Zasadniczą podstawą całej afery było, według krążących pogłosek, iż Kipper, po uchwale rady wydziałowej, określającej ilość studentów, którzy mają być przyjęci na dany rok studjów, przyjmował ponadto sam dalszych petentów, którzy temsamem stawali sie **studentami medycyny, jakkolwiek nie było co do nich uchwały rady wydziałowej.** Pewne komplikacje zachodzą również podobno przy niektórych nostryfikantach, którzy mieli tylko zdawać pewne grupy przedmiotów".

Jak się dowiadujemy, kilku studentom, u których stwierdzono, iż nie zostali przyjęci na podstawie rady wydziałowej, odebrano prawa studjowania i skreślono ich z listy studentów. Tosamo odnosi się do nostryfikantów, przyczem jednego z nich nie dopuszczono do egzaminu, jakkolwiek ma już za sobą kilka egzaminów, które mają być nawet unieważnione.

W każdym razie stwierdzić należy iż cała afera zatacza coraz szersze kręgi i ujawnia przykre wypadki, jakie zaszły w ciągu ostatnich lat na uniwersytecie krakowskim na tle istniejącej na wydziale medycznym „normy procentowej".

U żydów naturalnie winna tu norma procentowa!

To jest specyficzna żydowska moralność!

Naturalnie! Dekalog winien że ludzkość grzeszy. Gdyby nie było dziesięciorga przykazań nie byłoby grzechów. Gdyby nie było „numerus clausus" nie byłoby afery korrupcyjnej Kippera.

Wprawdzie prasa uspakaja opinję publiczną, że rada wydziałowa U. J. już robi czystki, ale chcielibyśmy być pewni, czy będzie to wszystko naprawione tak, jak zostało zepsute?

Czy będą wyrzuceni ci wszyscy żydzi, których Kipper i Ska przeszwarcowali do U. J. Czy prokuratorja ukarze tych łapowników żydów, którzy w ten nielegalny sposób wdarli się na miejsca przeznaczone dla uczniów aryjczyków? Trzeba raz na zawsze położyć kres żydowskiemu przekupstwu i demoralizacji.

W ten sposób przemyconych przez Kipperowszczyznę żydów nie będzie „paru" jak donoszą dzienniki, lecz cała gromada. Nie wystarczy powierzchowna kontrola. Tu musi w obronie dobrej sławy „Almae Mater" wystąpić senat U. J. z bezwzględną surowością. Musi być ukarana Spółka Kipperowska, muszą być ukarani i wyrzuceni żydzi posługujący się łapówką a satysfakcję powinni otrzymać ci aryjczycy absolwenci, których miejsca zajęli żydzi łapownicy. Czekamy więc na wyrok.

Jedni do Sasa, drudzy do lasa a przecież wszyscy z nas godzą się w przekonaniu,

że żydostwo jest naszem nieszczęściem.

Żydostwo chciało nas poróżnić. — Podszczuło na siebie obozy polityczne, a nawet wywołało u paru osób wpływowych słowa obrony.

Obrona ta była jednak mało szczera i mało przekonywująca. Gdy się uspokoił zamęt pierwszych ataków i walk, żydostwo samo zdziwiło się, że jednak tak mało jest u nas takich co ich lubią — tak mało szabesgojów.

Zdawało się żydom, że filary obecnego rządu to filosemici, a jednak okazało się co innego.

Posłuchajmy na dowód tego twierdzenia żalów żydowskiego „N. Dziennika".

Pisze on, wspominając znane wystąpienie w sprawie żydowskiej b. marszałka senatu p. Szymańskiego:

„Przykład b. marszałka senatu prof. okulistyki Szymańskiego robi szkołę... Tym razem zabiera głos, również na łamach wileńskiego konserwatywnego sanacyjnego „Słowa", znany publicysta p. Władysław Studnicki. Gdyby nie podpis p. Studnickiego, byłoby się przekonanym, że artykuł ten napisał najgorszego typu oszczerca endecki. Mamy więc takie „argumenty", jak szkodzenie Polsce w Wersalu, jak usiłowania o „pomniejszenie Polski przez międzynarodowe żydostwo po wojnie światowej", jak 9/10 — (skąd ta dokładna statystyka?) żydów wśród komunistów w Polsce itp. Nie brakuje też ordynarnego kłamstwa o „sekundowaniu żydów Ukraińcom podczas wojny polsko ukraińskiej". Ośmiesza się wręcz p. Studnicki, kiedy wypisuje idjotyzm następujący: „Wyzywające stanowisko sjonistów(!) wywołuje nietylko w Polsce, ale i w innych krajach rozruchy antysemickie. Berlin, Budapeszt, Ryga, Kowno, były ich areną. Przyszła kolej na Polskę. Młodzież akademicka żydowska, wzywając sobie na pomoc tłumy uliczne żydowskie, zmobilizowała tłum uliczny chrześcijański przeciw żydom".. Takiego idjotycznego oszczerstwa nie wypisał nawet żaden organ endecki dotychczas!

„Liberał" i wróg endeków p. Studnicki nie daje się też przez endecję zdystansować przy ocenie gospodarczej strony kwestji żydowskiej. Pisze więc o „pasożytniczym tłumie żydowskim, zajmującym się drobnym handlem...

Jedno z pism żydowskich oczekiwało w swojej wielkiej naiwności że w rezultacie ostatnich ekscesów pojawi się na widowni polskiej jakiś „polski Clemenceau", jakiś „polski Zola", który rzuci z głębi oburzonego sumienia swoje głośne „J'accusse"!

I tu żydostwo się omyliło!

Potępiła ich cała Polska, której nie zawiązała ust dyplomacja i zobowiązania. Wszyscy mają dość żydów.

DWUDZIESTOLECIE PASTERSTWA KSIĘCIA METROPOLITY SAPIEHY. Dnia 17 grudnia b. r. upływa 20 lat od chwili, gdy obecny arcypasterz archidjecezji św. Stanisława B i M. książe Adam Stefan Sapieha, otrzymał z rąk ś. p. Ojca Św. Piusa X. święcenia biskupie. Działalność Księcia Metropolity przez dwa dziesiątki lat, zapisała się złotemi głoskami w dziejach archidjecezji krakowskiej.

KATOLICKI KRAKÓW PRZECIW NOWEJ USTAWIE MAŁŻEŃSKIEJ. W dniu 8 b. m., w święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, odbyły się we wszystkich kościołach krakowskich uroczyste nabożeństwa z kazaniami poświęconemi Sakramentu Małżeństwa. W południe odbył się w Domu Katolickim publiczny wiec protestacyjny. Przemówienia wygłosili Ks. Jan Roztworowski, T. J. i dr. H. Dembicki.

W uroczystościach wzięły udział liczne organizacje katolickie ze sztandarami.

WZNOWIENIE WYKŁADÓW NA UNIW. WILEŃSKIM. — Od poniedziałku 30 listopada wznowiono wykłady na Uniw. Stefana Batorego w Wilnie. Wykłady odbywają się normalnie, jednakowoż młodzież chrześć. stosuje bezwzględny bojkot towarzyski względem żydów.

OKRADZENIE... ŻEBRAKA. — Nocującemu w bożnicy przy ul. Pawiej, w Warszawie, żebrakowi Zysmanowi Snakowskiemu skradziono podczas snu woreczek z zawartością 1500 zł.

ŻYD LEKARZ SPOWODOWAŁ ŚMIERĆ PACJENTKI. — Wskutek dokonania niedozwolonej operacji, która spowodowała śmierć pacjentki, dr. Maksymiljan Mantel został skazany wyrokiem sądu okr. w Równem na 2 lata więzienia.

ŻYDOWSKA PROWOKACJA. — Na dworcu kolejowym w Inowrocławiu grasuje banda żydowskich wysłańców, którzy napastują podróżnych, wciskając im kartki reklamowe polecając w języku polskim i hebrajskim jadłodajnię koszerną-żydowską. Tego rodzaju nahalne napastowanie podróżnych przez bezczelnych żydów jest gruboskórną prowokacją ludności chrześcijańskiej.

„KREW POBRANA DLA CELÓW RYTUALNYCH". — Od 2 lat ciągnie się w sądzie okr. w Koszycach proces 2-ch domokrążców-żydów Libermanna i Steinberga, oskarżonych o pobranie przy pomocy igły do zastrzyków krwi u dwojga dzieci Wasila Koszły i Bogdanówny. Żandarmerja wskazała w przedłożonych protokule, że „krew pobrana została dla celów rytualnych".

STYPENDJUM IM. Ś. P. ST. WACŁAWSKIEGO. — W Radomiu odbyło się onegdaj uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Stan. Wacławskiego, z udziałem około 1000 osób. Zebrane przez młodzież pieniądze przeznaczono na stypendjum im. ś. p. Stan. Wacławskiego.

NIEMCY KRAJEM SAMOBÓJCÓW. — Według statystyki sporządzonej przez niem. świat naukowy, który zainteresował się zastraszającą liczbą samobójstw w Niemczech okazało się, że na miljon mieszkańców Rzeszy, pozbawia się dobrowolnie życia 260 osób. Tymczasem w Japonji, w której samobójstwo uchodzi za uświęconą ofiarę (harakiri) pozbawia się życia 209 osób na 1 miljon mieszkańców.

BOLSZEWICY ROZSTRZELALI BISKUPA Dopiero obecnie wyszło na jaw, że w dniu 6 lipca b. r. rozstrzelany został w Moskwie, biskup prawosławny Maksym, który odmówił uznania władzy sowieckiej, jakiego zażądał od niego metropolita Sergjusz.

WYCOFANIE 25-GROSZOWYCH ZNACZKÓW POCZTOWYCH. Z powodu wykrycia afery fałszowania znaczków 25-groszowych, min. poczt i telegr. zarządziło wycofanie tych znaczków z obiegu. Znaczki te straciły wartość z dniem 3 grudnia br.

BOJKOT ŻYDÓW NA POLITECHNICE LWOWSKIEJ. — Studenci politechniki lwowskiej, chrześcijanie, zażądali przeniesienia w salach stolików, przy których siedzą żydzi na osobną stronę.

KONFISKATA PISM ŻYDOWSKICH W WILNIE. Z polecenia władz prokuratorskich skonfiskowane zostały pisma żydowskie: — „Wilner Tog" i „Zeit", które wystąpiły z niezwykle bezczelnemi i ostremi artykułami, omawiającemi przebieg śledztwa i aresztowania przypuszczalnych morderców śp. studenta Stanisława Wacławskiego.

DOMNIEMANI MORDERCY. Oskarżony o ciężkie zranienie kamieniem ś. p. Wacławskiego, żyd Lejba Zalkind jest członkiem żydowskiego tow. sportowego „Makkabi".

Oskarżony o usiłowanie zabójstwa żyd Szmul Wulfin jest studentem prawa. Obu oskarżonych ominął sąd doraźny, gdy zostali ujęci po upływie dni 14-stu od chwili wypadku!

TURCJA BRONI SIĘ PRZECIW ŻYDOM Rząd turecki wydał ostatnio zarządzenia ograniczające wszelki import. Jest to krok, który ma na celu usunięcie żydów od handlu importowego, gdyż zażydzenie tego handlu wzmogło się ostatnio w niepomierny sposób. Zarządzenia te wywołały panikę wśród żydów tureckich.

ZAŻYDZONY NOWY JORK. — Dokonany spis ludności wykazał, że najliczniejszą grupę stanowią w N. Jorku żydzi. Liczba ich przekracza 2 miljony głów. A więc 2 milj. żydów w jednem mieście. Biedne miasto.

—o§o—

APEL DO SPOŁECZEŃSTWA!

Ze względu na zimę i zbliżające się święta, każdy solidny chrześcijanin musi czynić wszelkie zakupy tylko w sklepach chrześcijańskich. Niech ani jeden grosz zarobku nie wpłynie do kieszeni naszych wrogów! Niech każda gospodyni i każda pani już dziś o tem pomyśli i ten apel szerzy!

—o§o—

Precz z pokątnymi żydowskimi fabrykantami piwa

Kto chce zachować zdrowie i wspomóc przytem polski przemysł i polskiego robotnika winien pić tylko piwo okocimskie! Ludzie ciężko chorują po wypiciu piwa fabrykowanego u pokątnych żydowskich browarników!

Nasz korespondent z Kielc donosi:

„W ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się wypadki **ciężkich zachorzeń ludzi,** którzy byli na tyle naiwni, że kupowali, — względnie pili, piwo, wyrabiane przez **pokątnych żydowskich handlarzy.** Oczywiście piwo to tańsze o 5—10 groszy, złakomić może tylko ludzi niedoświadczonych, niezdających sobie widocznie jeszcze sprawy z jakości i sposobu fabrykacji piwa, takiego w pokątnych „browarach" fałszowanego piwa, do którego nasi zawodowi talmudyści domieszają jeszcze zwykle, Bóg wie co, a potem sprzedają naiwnym po miastach, miasteczkach i wsiach województwa Kieleckiego i ziemi radomskiej".

Tyle nasz korespondent. Od siebie jednak uzupełnić musimy powyższe informacje wiadomością, iż istotnie nie jest to pierwszy wypadek **ciężkich rozchorowań** się **ludzi** na skutek picia, **bardzo problematycznej jakości i czystości piwa, fabrykowanego przez żydów na prowincji.** Niedawno bowiem donosił nam o podobnych wypadkach jeden z naszych Prenumeratorów z Wileńszczyzny jak również i nasz Korespondent z Wołynia. Amatorzy piwa, złakomieni „bombą" tańszą o 5 groszy, nie pytając jakie to piwo, z czyjego browaru, pili je, a potem dopiero rozchorowawszy się ciężko na **katary kiszek i żołądka** przeklinali, na czem świat stoi, żydowskich „browarników" i odtąd w myśl zawsze jeszcze aktualnego przysłowia, że „mądry Polak po szkodzie" — szukali już tylko piwa, znanej marki i znanej firmy.

Wszystkim więc amatorom piwa, wszystkim smakoszom, o najwybredniejszych nawet podniebieniach, chcącym zadowolić nie tylko swe gusta, ale **i zachować zdrowie,** polecamy pod tym względem **bezkonkurencyjne w Polsce piwo,** ze słynnego dziś już nie tylko dosłownie w całej Polsce, ale i poza granicami naszego kraju, **browaru bar. Jana Götza w Okocimiu** koło Brzeska w Małopolsce Zachodniej. Słynne piwo **okocimskie** wyrabiane jest w 4 gatunkach: **marcowe, eksportowe, porter i świętojańskie** (specjalność sezonu zimowego!), każde z nich innego rodzaju i każde równie **wyśmienite,** jak i naprawdę **zdrowe**

W tych ciężkich, obecnych czasach kryzysu, w czasach, gdy każdy z obywateli liczyć się musi z każdym dosłownie groszem, winniśmy pamiętać o tem jeszcze że pijąc **piwo okocimskie, popieramy równocześnie rodzimy, polski przemysł, popieramy Polaka, katolika,** popieramy jedną z pierwszych placówek **czysto polskiego przemysłu** i to placówkę, będącą **wzorem gospodarki racjonalnej;** pamiętać winniśmy dalej i o tem, że pijąc piwo **okocimskie,** dajemy tem samem zatrudnienie **setkom robotników, rzemieślników i pracowników Polaków,** zatrudnionych w browarze okocimskim. Że tak jest, a nie inaczej, stwierdziliśmy osobiście i naocznie na miejscu w browarze, wysyłając celem oglądnięcia browaru, jednego z naszych redaktorów. I rzeczywiście przekonaliśmy się, że **sława, jaką cieszy się w całej Polsce zdrój okocimski, nie jest czczym wymysłem.**

Sam browar, istniejący 76 lat z górą (założony w r. 1845), zajmuje dziś przestrzeń przeszło 60 ha i **już przed wojną światową był największym browarem na obszarze ziem dzisiejszej Polski,** a produkcja jego dochodziła do **400.000 hl. rocznie! Wojna światowa,** a wraz z nią inwazja **wojsk** rosyjskich, poczyniła szereg szkód, ale tuż

Ile razy kupujesz u żyda, tyle razy zdradzasz Ojczyznę i okradasz swe dzieci.

po wojnie dzięki energji, zapobiegliwości, skrzętności i niezwykłej wytrwałości bar. Jana Götza, produkcja browaru dosięgła znów cyfr przedwojennych.

I oto obecnie — pomimo kryzysu — browar pracuje w dalszym ciągu „całą parą", przetwarzając rocznie **przeszło 1400 wagonów jęczmienia** i rozbudowując swe najnowsze urządzenia, które pod tym względem służyć mogą za **wzór** nie tylko w Polsce, ale i tego rodzaju przedsiębiorstwom w Niemczech i dalej na Zachodzie. Warto naprawdę zobaczyć ten **rozmach** gospodarki browarnianej, objawiający się w olbrzymich spichrzach, słodowniach, warzelniach, kotłowni, hali maszyn, chłodniach, pełnych tajemniczego uroku piwnicach fermentacyjnych, w których piwo „dojrzewa", piwnicach składowych, specjalnych oddziałach mycia, smolenia, utrzymania i wyrobu beczek, aby zrozumieć, na jak **olbrzymią** skalę browar jest prowadzony.

Ale i pozatem w skład zakładów przemysłowych bar. Götza wchodzi jeszcze tuż obok browaru położona **rafinerja spirytusu** i druga co do swej wielkości w Polsce **fabryka drożdży spirytusowych**, świadcząc o rozmachu tego czysto polskiego przemysłu w pobliżu Krakowa.

Tak więc, kochani Czytelnicy, apelujemy raz jeszcze do Waszego **rozsądku**: nie dajcie się złapać na żadne **żydowskie** niby to „tanie" piwa. Do takiego bowiem „tańszego" piwa dopłacić będziecie musieli potem nietylko z racji lekarstw wydanych na leczenie kiszek i żołądka, ale i tak straconego zdrowia nikt już Wam nie zwróci.

A kto chce zachować własne zdrowie, owszem, poprawić je jeszcze, a przytem wspomóc **polski** przemysł i **polskiego** robotnika, niechaj kupując czy pijąc piwo, patrzy wpierw na etykietę, by pił tylko i wyłącznie:

piwo okocimskie!

—o§o—

Najważniejsza i najpotężniejsza broń w walce z żydostwem to: „Hasło Podwawelskie".

W walce, jaką obecnie podjęło nasze chrześcijańskie społeczeństwo w Polsce, najważniejszą bronią a zarazem czynnikiem organizacyjnym pierwszorzędnej wartości może być tylko prasa.

Do setek tysięcy sumień, do setek tysięcy mózgów przemawia tydzień w tydzień ze szpalt „Hasła Podwawelskiego" nasza wielka idea.

Idea ta, która przez krótki, bo zaledwie dwuletni okres, za pomocą na szego pisma, zdołała zorganizować do walki z żydostwem zwarte i uświadomione zastępy obywateli aryjskich ma swoje głębokie uzasadnienie, jest potrzebną i konieczną nawet dla dobra naszego Państwa, dla dobra polskości, dla dobra naszej wewnętrznej potęgi. Trzymamy straż otoczeni wrogami, pilnujemy placówek zagrożonych najbardziej i strzeżemy Ducha Narodu, Ducha aryjskiego przed żydowską zarazą. Praca nasza to praca ofiarna płacona jedynie miłem poczuciem spełnionego obowiązku.

Nie czerpiemy funduszów znikąd. Falangi naszych Prenumeratorów, za palonych zwolenników asemityzmu, szeregi Czytelników — oto nasza pod stawa i oficerowie wielkiej naszej sprawy.

Do Nich więc zwracamy się przy końcu tego roku 1931, który był o ty le pomyślnym dla naszej idei, że przekonał tysiące obojętnych o grozie żydowskiego zalewu.

Zwracamy się do Was P. T. Czytelnicy i Prenumeratorzy z apelem:

Musimy ideję naszą rozszerzyć, musimy w tych ciężkich czasach, — zwłaszczach teraz, utrzymać ją na wysokości zadania.

Żydostwo nie powinno zastać nas i zaskoczyć słabych, bo ten kryzys, to woda na ich młyn.

Niech każdy P. T. Czytelnik „Hasła Podwawelskiego" rozumiując ważność prasy nie zaniedba niczego, by przyczynić się do podniesienia i do utrzymania swego pisma.

Niech każdy z Was zjedna bodaj jednego Prenumeratora. Niech nie będzie jednego domu Twoich znajomych, w którymby nie prenumerowano i nie czytano naszego organu.

Wy to możecie zrobić. To Wasz święty obowiązek. Nie wolno być tylko martwym członkiem wielkiej naszej armji, przed którą ma kiedyś ustąpić odwieczny wróg Polski i chrześcijaństwa — żydostwo.

Więc do pracy! Zjednujcie nowych bojowników czynnych naszej idei, zasilajcie fundusz prasowy a bodaj w części spełnicie ciążący na Was obowiązek.

Bądźmy karni, zwarci, silni. skupieni koło sztandaru „Hasła Podwawelskiego" a ten jasny dzień wyzwolenia Polski od żydostwa zaświta, nie dopiero wnukom i prawnukom, lecz nam samym.

O święty kraju nasz nie damy cię.

Ziemia nasza krwią bohaterów przesiąkła, odwieczne przedmurze chrześcijaństwa, dziś w sromotną niewolę tłuszczy żydowskiej finansowo i moralnie oddana.

To wraże plemię „wróg krzyża i młodzieży naszej", możeby już zawładnęło przez komunistów i bolszewików, tj. ich serdecznych sprzymierzeńców naszą Polską ukochaną, gdyby nie casus nieprzewidziany, t. j. śmierć młodego pocholęcia z Wilna, śp. Wacławskiego, zabitego dla ideologji polskiej.

Może w zaplombowanym wagonie byliby przysłali bolszewickich prywódców, by szerzyli panowanie sztana tutaj.

Siłą wyższą, czuwającą nad ziemią naszą świętą przekreślone zostały ich szatańskie zakusy. Padła ta główka przedwcześnie kosą śmierci ścięta. Trzeba było ofiary i życia młodego bohatera, jakby na całopalenie, aby naród zaczął się budzić, myśleć twardo i konsekwentnie o losie kraju. Ten i ów z nas wchodzi w siebie samego. Czyż nie znajdzie w sumieniu coś przeciw i Ojczyźnie? i wierze ojców? A owocem obrachunku, że coś w sercu boli. Dusza łka, lub skomli.

My z naszą świetną przeszłością dziejową i tradycją jęczymy dziś w łapach nacji, która prócz krzywd na całym świecie wyrządzonych na prawo i lewo. nie ma nic przed sobą. O przeklęte to złoto żydowskie na którem ciąży krzywda narodów. Hańba niech spadnie na ich głowy.

Co za fatalizm, że mając świat tak duży nas właśnie obrali sobie za łup. Są oni naszym szkroflem i naszym garbem. Wzięli już prawie wszystko ze ziemskich dóbr, ale duszy narodu nie wezmą szakale. Królowa Korony Polskiej broni nas i przetnie ich szatańskie zmysły. Obroniła nas od Szwedów, to też położy kres żydowskiemu panowaniu. Zyskajmy tylko wieś i lud, a żydzi stracą na wartości, akcje ich pójdą w dół. Chłop myśli ciężko, ale myśli. Umiejmy i starajmy się ich przekonać o słuszności sprawy bojkotu żydów. Chłopów jest miljony. Powoli zrozumie lud, czem są żydzi dla nas i jakie knują dalsze zakusy, co do przyszłości naszej. O tem piszą „Protokóły mędrców Sjonu".

Prawda, choćby przywalona głazem, wyjdzie na wierzch. Protokoły mędrców Sjonu zostały wykradzione z mieszkania Herzla, jednego z założycieli sjonizmu. Tam dopiero doczytać się można, jak żydzi kochają świat a zwłaszcza Polskę. Treścią bo wiem protokołów jest plan opanowania świata przez żydów, referowany przez Herzla, już na pierwszym kongresie sjonistycznym w Bazylei 1897.

„Chłopskie serca warte miljony" powiedział Sewer. Lud zrozumie isto tne niebezpieczeństwo ze strony naszych najmilszych, których tak gościnie setkami lat Polska karmi i odziewa.

Niech śmierć owego młodzieńca odbijając się żałosnem, a szerokiem echem, będzie dla mas naszych pobudką do czujności i skupienia się so lidarnie przeciw zalewowi żydowskiemu.

J. M.

Borzęcin 8 grudnia 1931.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W. P. „A. Katolik". — Anonimów nie umieszczamy. Prosimy o podanie nazwiska, które pozostanie jedynie do wiadomości redakcji. Skorzystamy.

WP. T. T. Tarnowiec: wspomniany bank jest w rękach żydowskich, polecać nie możemy.

—o§o—

Z Borysławia

Żydzi robią interesa na bezrobotnych, Żydowskie hałasy, Nowa placówka. Za duszę śp. Wacławskiego.

W przeszłym tygodniu rozdawano węgiel dla bezrobotnych. Niedaleko stacji i na drogach prowadzących do stacji widać było żydków, kręcących się jak czarne wrony i myszkowali grunt dla interesu. Dlaczego nie mają zrobić „geszeft" na bezrobotnych. Co ich tam może obchodzić ta nędzota, oni muszą i takiego nędzarza wykorzystać. Zdarzało się, że taki bezrobotny sprzedawał węgle wprost za dość niską cenę, bo 4 zł. za 100 kg. węgla. Odbiorcami byli przedewszystkiem ci „nasi", gdyż oni zawsze na dobry interes momentalnie znajdą pieniądze, a że żydzi są ludzie bez szlachetnych uczuć więc nawet na nędzy ludzkiej żerują.

—o—

Monopolistą na gazety w Borysławiu jest p. Egit, który mówiąc nawiasem dorobił się już znacznego majątku na tej prasie. Ma również trafikę — szkoda, że nie może sprzedawać jeszcze wódki i piwa. U nas niestety jest już taki bałagan, że jeden dostaje kilka koncesji (zależnie od wpływów), a drugi umiera z głodu. Otóż ten pan ma swoich roznosicieli gazet — małych żydków prawdopodobnie nie mających nawet przepisowego wieku do takiego zawodu, którzy roznosząc gazety w ordynarny sposób wrzeszczą nieraz nieco wyższym od siebie wprost w ucho, albo z tyłu z nienacka na cały głos wyją. Dla skaptowania klijenta wykrzykują nieprawdziwe a bardzo sensacyjne wiadomości. Dobrem i zdrowem byłoby, aby panowie posterunkowi zwrócili na to uwagę i poskromili te żydowskie wybryki.

—o—

Jako pocieszający objaw należy zanotować otwarcie nowego sklepu chrześcijańskiego przy ulicy Tańskiej: „A. Zielińska". Jest to sklep konfekcyjny, którego brak odczuwaliśmy. Stan obecny jest taki, że każdy solidny Polak (nie biorąc pod uwagę spodlonych szabesgojów) może zakupy czynić tylko u chrześcijańskich kupców i rzemieślników.

—•—

Dnia 1. grudnia odbyła się msza święta za duszę śp. Wacławskiego w kościele na Wolance. Gęsto rozlepione afisze chociaż dość późno ściągnęły publiczność do kościoła ku uczczeniu bojownika o Polskość przed zalewem żydowskim.

Niewinnie przelana krew polska przypomniała i borysławskiemu społeczeństwu o obowiązku jedności do wspólnej obrony przed wrogiem.

Bezrobotny.

—o§o—

Kupujcie tylko u chrześcijan!

Kto „oni"? Czem „oni"? Oskarżamy „ich"!

Zawsze oni — wszędzie oni
Z fałszem w sercu, z złotem w dłoni.

Kraków, 20 września 1931 r.

Niemasz dziedziny ludzkiej działalności i ludzkich wysiłków, na której by „oni" nie położyli swej ręki. Opanowali wiedzę i literaturę, sztukę i teatr, rządzą bankami i giełdą, **a wtargnąwszy i zapanowawszy w gabinetach dyplomatycznych, rządzą losami świata.** „Oni", strąceni aniołowie z nieba, co Bogu kiedyś walkę wydali, wcieleśnili się dziś w zatwardziałe, wszelkim pouczeniom niedostępne indywidua, **strącając ludzkość, z drogi jej dążeń ku boskiemu, prawdziwemu jej posłannictwu, tę ludzkość, która jest na obraz i podobieństwo stworzona Boga.**

„Oni" wydawszy ludzkości walkę, jak kiedyś Bogu, uniemożliwiają ludzkości powrót do Boga.

Gdybyśmy „ich" wszyscy, ludzkość cała, **dokładnie poznać chcieli i poznać nam było dane, nie spoczęli byśmy, dopóki „ich" nie uszkodliwili byśmy dla całej ludzkości.** I dopóki niemożliwem nam będzie uwolnić się od ich wpływów przez naszą własną, moralną siłę, nie będzie nam i całej ludności możliwe, czuć się wolnymi, czuć się dziećmi Boga!

„Oni", znając naszą słabość, pracują tymczasem przeciw ludzkości bez spoczynku bez wytchnienia. — **„Ich"** głównem zajęciem to pośrednictwo, to skup i sprzedaż. Handlują więc zbożem i kawą, bawełną i djamentami, skórami i futrami, rudami i cukrem, odpadkami skór i resztkami gumy, obrzynkami papieru i odcinkami blachy, produktami roli i dziełami ducha ludzkiego, patentami i znaczkami ochronnymi, **sercami i sumieniami ludzkiemi,** aby ze wszystkiego wyciągać korzyści, a korzyści przetapiać na — złoto. Po wszystkich krajach, we wszystkich częściach świata, pracują miljony ludzi, **w pocie czoła dla „nich", jak manekiny wiszą na „ich" drutach, które „oni" trzymają w ręku, i dowolnie ludzkością poruszają, jak manekinem.** Siedzą jak wielki pająk w ogromnej sieci ludzkich mrówek pracowitych, wysyssając wszystkim ludziom szpik z kości.

Ze wszystkich stron świata, z obydwóch półkul płynie do **„nich"**, do **„ich"** nigdy nienasyconej gardzieli złoto.

Na obydwie półkule, do wszystkich krajów i narodów posyłają swe złoto, które w zdwojonej, ztrojonej mierze i ilości do nich powraca. Chwili spokoju nie udzielają metalowi ni ludziom z których potu i serc je wyciskają. **Są sercem bez miłosierdzia,** sumieniem bez skrupułów, organizmem co krwią ludzką się żywi, by ją zamienić na złoto, obojętne „dla nich" czy ta krew płynie z żył białych czy czarnych, żółtych czy czerwonych, chrześcijan czy pogan. **Jako bękart ras rozmałtych kroczą z nienawiścią w oczach, z pogardą w sercach po trupach ludzi i rodzin, ba narodów całych z uśmiechem na ustach, sadystycznem zadowoleniem w oczach, gdy z tych trupów złoto wyfabrykować mogą.**

Stale toczą wojnę, stale staczają bitwy, bitwy pieniężne. **W jednej nocy skupić mogą święty chleb Boży z całego świata i rozkoszować się szatańską myślą, że świat z głodu zginie gdy to będzie leżeć w ich rachubach.** Lecz **„oni"** ten chleb Boży wygrywają przeciw miedzi, miedź przeciw cynie, cynę przeciw bawełnie, bawełnę przeciw skórze, skórę przeciw złotu, **złoto przeciw duszom ludzkim,** a dusze ludzkie przeciw Bogu.

By tego dokazać, by umożliwić sobie wszelkie oszustwa i szantaże, są szybcy w swych interesach i zwinni podli, nikczemni i płascy. **Ciemne postacie, z pożądliwemi, niespokojnemi oczyma, bezszelestnym chodem, chociaż bez ojczyzny wszędzie u siebie w domu, których papiery wojskowe, gdy je posiadają, głoszą o ich niezbędności, zdolnościach nie do zastąpienia przeżytych cierpieniach.** We wszystkich krajach, wśród wszystkich narodów przebywają jak forpoczty, jak czaty, jak czujki **swego wielkiego generalnego** a ludzkości nieznanego sztabu; **siedzą w całej prasie całej ludzkości, siedzą w laboratorjach uczonych, w tajnych archiwach, w kantorach przedsiębiorstw, kancelarjach policyjnych, samorządowych, komunalnych, urzędach państwowych, sztabach wojskoywch, gabinetach dyplomatycznych, szperając, węsząc, a zebrane wiadomości donosząc swemu sztabowi, swemu ukrytemu rządowi, i przetapiając je — na złoto.**

Losy całego świata dzierży w swych rękach tylko kilkaset ludzi, którzy **„Z NICH"** pochodzą, a którzy, gdy zechcą, nawiedzą świat pożogą wojenną, w której ludzie jak szakale skakać sobie będą do gardła, by „ich" kieszenie złotem napełnić.

Jak krety podziemne, jak gryzonie, pracują dzień i noc, by zniszczyć w ludzkości staroaryjskie pojęcia i ideały o cnocie, wolności, nieśmiertelności, o ojczyźnie, o Bogu, a w ich miejsce szerzą wolność fałszu i kłamstwa, materjalizm, obłęd mas, bez ojczyźnianość, bezbożność. Prasa ta **„dla nich"** łatwa, przecież **„ich"** gazety w miljonach i setkach miljonów rozchodzą się po całym świecie i wykuwają w sercach i umysłach fałszywe, zgubne, przewrotne, perfidne a przeklęte pseudo ideały. **„Oni"** to potrafią przez zniszczenie rzemiosła i stanu średniego, przez wznoszenie wielkich domów towarowych i pałaców nierządnie przez brudną i bezwstydną reklamę budzić sztucznie w masach ludowych potrzeby nienaturalne, przeciwko naturze, podsycać je, rozdmuchiwać, by złoto i złoto z nich wykuwać. **Planowo, celowo zamieniają zdrowych, pełnych radości życia ludzi, w mizerne, cherlawe na duszy i ciele złamane kreatury, z ludźmi i z Bogiem w wiecznej pozostające rozterce, które łatwo „IM" podjudzić do walki przeciw istniejącemu porządkowi, przeciw obowiązującemu ustrojowi.**

Gdziekolwiek masy ludowe podburzone zostaną przez kłamliwe przewrotne hasło:

„WOLNOŚĆ I POSTĘP"

tam zawsze podżegaczami byli i są **„oni".**

Wynalazcą marksizmu, co Rosję w przepaść strącił, był **„ich"** człowiek, a socjalizm czy jego bękart komunizm kierowane są do dziś dnia przez **„nich"** lub za **„ich"** pieniądze przekupionych przywódców, bezwiednych często **„ich"** służalców, nie zawsze świadomie spowinowaconych z **„ich"** kapitałem wyzysku.

„Wolnością" nazywają „ONI" rozwiązłość i swawolę, któremi masy jak kokainą znieczulają i trują jak morfiną usypiają; postępem chaos, zamęt, anarchję, które w całym świecie rozpętać w „ICH" leży interesie.

Wszakże tylko na chaosie na zamęcie zdolna wyrastać pszenica ich chaotycznej, anarchistycznej duszy; gdzie natomiast panuje porządek, moralność cnoty obywatelskiej, tam ich pszenica zejść nie może.

Robotników całego świata prowadzą **„ONI" jak pieski na smyczy, i przez nich zatruci przywódcy, którzy nie zdają sobie przeważnie sprawy, że są tylko w „ICH" rękach środkiem do celu, by zadowolić żądzę niszczenia, żądzę panowania i żądzę złota tych „uszczęśliwiaczy ludzkości"**, by na grzbietach przez pracę w pałąk zgiętych mas pracujących uwiecznić nieograniczone panowanie kapitałów **„ich" banków i „ich" giełd.**

Takimi byli, są i pozostaną „oni", kiedyś zwalczeni mieczem św. Michała a dziś toczący walkę przeciw ludzkości a tem samem przeciw Bogu!

Co grają w Kinach?

Kino Sztuka: Arcydzieło francuskiego humoru i wystawy reżyserji A. Kordy. NOCE PARYSKIE z Henry Garatem w roli głównej.

Kino Apollo: Król humoru Vlastu Burian w 3 i ostatniej komedji w tym sezonie POD KURATELĄ. Przedsprzedaż biletów od 11 do 1-szej.

Kino Uciecha: 3 gwiazdy w jednym programie: L. Tibbet, Adolf Menjou i słynna śpiewaczka Gracia Moore w arcydziele gry ROMANS PORUCZNIKA.

Kino Wanda: Arcydzieło dźwiękowe polsko-niemieckie WYGNAŃCY z Adamem Brodziszem w roli głównej.

Kino Słońce: Lubicz 15. Iwan Petrowicz i Hr. Agnes Estarehazy NOC UPOJENIA.

Kino Bagatela: Parodja filmu ‚Szary Dom" z dwoma najlepszymi komikami ekranu ZA KRATAMI oraz dodatek Variete: Eddy i Teo mistrze na rowerach oraz 6 letnia tancerka.

Kino Światowid: Jeszcze kilka dni cieszący się niebywałym powodzeniem BŁĘKITNY POCIĄG.

Kino Świt: Wyświetla w dalszym ciągu sukcesowe arcydzieło polskie HALKA.

Dom Żołnierza Polskiego: Sobota wiecz: WRÓG KOBIET operetka. Niedziela pop. TARG NA DZIEWCZĘTA operetka. Niedz. wiecz. WRÓG KOBIET operetka. Wtorek pop. TARG NA DZIEWCZĘTA operetka. Wtorek wiecz. WRÓG KOBIET operetka.

—o§o—

Z Wieliczki

Niszczycielska robota pająka-żyda Hirscha Rosenberga.

W 39 num. III. rocz. pojawił się w „Haśle Podwawelskim" artykuł **Marcina Snopa** p. t. **„Tępić tajne banki żydowskie!:: —** W tym artykule napiętnował autor **oszukańcze machinacje żyda Hirscha Rosenberga,** grasującego od dłuższego czasu w **powiecie wielickim** zupełnie **bezkarnie.** Że Marcin Snop w swoich wywodach o żydzie Hirschu Rosenbergu powiedział **zupełną prawdę** — przytoczę **na poparcie tych wywodów** następujący **przykład:**

Jest w Sułkowie koło Wieliczki pod Nr. 23 jednastomorgowy gospodarz **Kudas Wit,** którego żyd **Hirsch Rosenberg** otoczył taką **siecią pajęczą,** że trudno mu się będzie z niej wydostać **bez pomocy rządu i społeczeństwa polskiego,** dotąd na głosy nieszczęśliwego Kudasa, wołającego o ratunek, **zupełnie głuchego.**

W r. około 1922 pożyczył Kudas od tego lichwiarza 8000 Mp. na 3 proc. miesięcznie, czyli **36 proc. rocznie.** Ten **procent wliczał mu Rosenberg do kapitału** a nadto dopożyczał mu do tego od czasu do czasu drobne kwoty: po 20 zł, po 40 zł i 100 zł. tak, że w r. **1927** winien mu był już **800** zł, mimo, że Kudas wśród tego **spłacał mu ten dług produktami rolnymi i gotówką.** — Rosenberg na wypożyczone mu pieniądze lub doliczone odsetki do **kapitału brał od niego kartki z pokwitowaniem lub weksle,** ale na spłacone przez Kudasa długi — **nie dawał ani poświadczeń, ani weksli żadnych** tak, że Kudas nigdy nie był świadom, ile **Rosenbergowi spłacił, a ile jeszcze pozostał mu był winien,** o co właśnie lichwiarzowi chodziło, **żeby ofiara jego ciągle była w niepewności i w nieustannej trwodze,** że lada chwila może go zaskarżyć i wystawić mu majątek na licytację.

Z końcem r.1927, **aby się ostatecznie z nim obliczyć,** wziął sobie Kudas do pomocy **Dra Pachońskiego** i ten ustalił mu razem z Rosenbergiem ostateczny dług po spłaceniu częściowem — **na 300 zł.** Rosenberg przyparty do muru przez adwokata — **przyznał mu 500 zł. spłaconego długu.**

Ale trzeba było, że w r. 1928 dopożyczył Kudas nanowo u Hirscha Rosenberga 225 zł. w dolarach. Przy tej pożyczce **wymusił na nim Rosenberg, że uznał rzekomą niedokładność w obliczeniu Dra Pachońskiego** i przyznał mu do pozostałych 300 zł. jeszcze **100 zł.,** tak, że zamiast 300 zł. był mu zdawna jeszcze winien 400 zł. Do tej sumy doliczył owe, nowo wypożyczone 225 zł., co razem uczyniło **625 zł.**

Kudas załatwiwszy sprawę z żydem w ten sposób — był pewny, że wszystko dobrze **i nie myślał wcale o długu.** Tymczasem w r. **1929** wytacza mu żyd Hirsch Rosenberg **naraz 14 skarg po koleji o każdą sumę wypożyczoną z osobna,** a nie o ostateczny dług, co razem z kosztami wyniosło okrągło **przeszło 2000 zł.** Rosenberg wziął sobie adwokata **Polaka-katolika, Dra Łuszczkiewicza z Wieliczki do obrony** — a biedny Kudas **nie wziął sobie nikogo...** i **przegrał wszystkie skargi,** bo nie zrobił żadnego sprzeciwu. Poprostu stracił głowę i prosił lichwiarza o zwłokę... **W roku 1930** wniósł Rosenberg **o licytację majątku** Kudasa, ale ponieważ majątek został za wysoko oszacowany, **więc się cofnął** i licytacji nie przeprowadził. Tak ostatecznie sprawa stanęła. **Nieszczęśliwy Kudas z majątkiem swoim zawisł w pajęczej sieci Rosenberga** i mimo wołania o ratunek, **nikt mu nie przychodzi z pomocą.**

Tu dziwne estanowisko zajmuje **p. Mecenas Dr. Łuszczkiewicz,** gorliwy katolik i Polak, były członek Komitetu odnowienia starodawnego kościółka św. Sebastjana w Wieliczce, senior wielickiej palestry, **obrońca pająka wielickiego... żyda Hirscha Rosenberga...** O ileż wyżej stanął od niego **Dr. Horowitz, odmawiający Ciężarkowi skargi przeciw żydowi Klinghoferowi.** Adwokat żyd nie chce skarżyć żyda na życze nie katolika — **a adwokat katolik skarży katolika na życzene żyda!...** Co my Polacy i katolicy wobec tego wartamy w obliczu żydów?! **Czy się nad tem zastanowił kiedy p. Mecenas Dr. Łuszczkiewicz?!** Prosimy o chwilkę refleksji na ten temat!...

Ale wróćmy jeszcze do naszego pająka, Hirscha Rosenberga! Ten Rosenberg, pożyczając **Marji Gruczowy ze Zabawy 100 zł** na weksel, **podpisał na nim jako ręczyciel Wita Kudasa bez jego wiedzy** i gdy mu ten zrobił wymówkę, **sam przyznał się do tego...** Takich podpisów na wekslach Rosenberga będzie z pewnością więcej...

Ile pretensyj ma Rosenberg zahipotekowanych na realnościach włościan w powiecie wielickim, wykazał dosadnie Marcin Snop w wyżej przytoczonym artykule, — **a ile już podobnych pretensyj wyprocesował i majątek nieszczęśliwych ofiar zlicytował, a ich właścicieli puścił z torbami na żebry,** świadczy to, że w ten sposób nabył już **przeszło 40 morgów chłopskiej ziemi** w różnych wsiach powiatu wielickiego. — W ostatnich latach zapuścił się **już w sąsiednie powiaty.** Najwięcej wyssanych przez niego chłopów ma być **w Przywozie.** Tam podobno Rosenberg rządzi się w gospodarstwach wiejskich jak we własnym domu. Chodzi po chałupach, stajniach, stodołach, **rozkazuje ich właścicielom jak swojej służbie.** Obserwował to **jeden z urzędników Rady powiatowej — i nie miał wyrazów oburzenia na terroryzm żyda wobec zadłużonych u niego biednych włościan...** Trzeba, ażeby nareszcie zajęły się **Władze sądowe i administracyjne tym społecznym szkodnikiem na ciele polskiego i katolickiego ludu na wsi,** który ginie w jego szponach i znikąd nie widzi ratunku, a przez to **skłonny jest do posłuchu odwiecznych wrogów państwa i narodu polskiego — żydów...**

Wieliczanin.

—o§o—

Z Dąbrowy k. Tarnowa.

Kupiec szabesgoj. — Opanowali nas żydzi. Pomnik bez krzyża. — Spółki żydowskie. Sprzedawczyki. — Żydzi nas wykupują na licytacjach. — Apel do Dąbrowian.

Prośba nasza w „Haśle Podwawelskim" Nr. 9. skierowana do p. Sikorskiego, właściciela hurtowni tyt. Nr. 2. o sprowadzenie tygodnika Hasła Podwawelskiego nie odniosła tak pożądanego skutku, albowiem, jak się okazuje dla p. Sikorskiego tygodnik ten jest pismem, jak dla szabesgoja bardzo piekącem, a może nawet trefnem.

Cała nadzieja uzyskania przez nas możności nabywania tak cennego w obecnej dobie pisma w jedynym katolickim sklepie, na całą Dąbrowę z prawem sprzedaży gazet — spełzła na niczem.

P. Sikorski, jako utrzymujący stały kontakt z żydami i wspólnie z nimi handlujący gotówką nie może zdecydować się na sprowadzenie tego pisma do swego sklepu widocznie z obawy przed utratą spólników i opiekunów, jakich posiada w sferach żydowskich.

Panie Sikorski! Jeżeli Pan był odważnym ściągać nielegalnie od detajlicznych swych sklepikarzy tytoniowych przy każdorazowym poborze po 15 gr. tytułem należytości za napisanie rachunku, czy też wpisanie do książki poborowej, to dlaczegóż Pan się nie odważy na sprowadzenie do sklepu „Hasła Podwawelskiego" już nie tylko dla swego, ale dla społeczeństwa Dąbrowskiego, dobra?

Źle naprawdę dzieje się w naszej Dąbrowie.

Po stałem czytaniu „Hasła Podwawelskiego" okazuje się, że z pomiędzy miast i miasteczek w Polsce nasza Dąbrowa wraz ze swą okolicą stoi na pierwszym miejscu pod względem tyle zażydzenia, co owładnięcia przez żydów.

Ostatnio wybudowany i poświęcony wobec większości przedstawicielstwa żydowskiego pomnik dla poległych w Dąbrowie swym wyglądem mówi, że fundatorami jego są żydzi, jakoteż że wybudowany został dla poległych żydów i mimo, że Dąbrowa uważa się za miasto katolickie, na wspomnianym pomniku brak jest chociażby najmniejszych znamion katolicyzmu.

Czyż jednak temu stanowi można się dziwić, jeżeli tu w Dąbrowskiem wszystko lgnie do żydostwa, jak mucha do miodu, — tak mieszczanie, jak i wieśniacy, tak inteligencja, jak i duchowieństwo.

Pan Koziara, właściciel hurtowni tyt. Nr. 10, wolał wydzierżawić swą hurtownię żydowi Hilowi jednemu z potentatów Dąbrowy, a sam objąć posadę sekretarza w gminie dąbrowskiej dobrze płatnej, aniżeli wydzierżawić ją katolikowi, lub wogóle zrezygnować z dzierżawy. Stale spotyka się inteligencję załatwiającą swe sprawunki jedynie w sklepach żydowskich, pomimo, że większość z nich możnaby załatwić w sklepach katolickich.

Ksiądz katolicki kilkudziesięcio - morgowy majątek swój w Radwanie sprzedaje żydom Seewaldowi sklepikarzowi w Podborzu i jego teściowi pachciarzowi z Dąbrówek br. pomimo, iż o to ubiegali się nabywcy katolicy.

Ksiądz przeniesiony jako proboszcz z parafji Olesno wolał sprzedać cały sprzęt rolniczy i gospodarski jakoteż zboża żydom, aniżeli okolicznym włościanom katolickim, pomimo, że się do niego w tym celu udawali, zostali przez tegoż ku oburzeniu ogółu, odprawieni z niczem.

To samo również odnosi się i do tut. właścicieli obszarów dworskich, którzy odbiorców swych produktów znajdują przeważnie w żydach.

Obecny kryzys daje nam **możność** zauważenia, żeśmy dotychczas bardzo źle czynili popierając żydów, albowiem w wypadku licytacji, u któregoś z podupadłych chrześcijan nikt z chrześcijan nie zjawia się na taką licytacje (niedysponujac rezerwową gogówką) jako licytanci, a tylko żydzi z nabitymi kieszeniami pieniądzmi, pochodzącymi w lwiej części właśnie od tych podupadłych stawiają się na licytacje i we wspólnej zmowie robią nieopisane interesa doprowadzając do ostatecznej ruiny podupadłego dłużnika.

W czasie obecnego kryzysu dają się zauważyć jedynie bankructwa sklepów katolickich, podczas gdy sklepy żydowskie dzięki nieuświadomionej klijenteli katolickiej, kryzysu tego prawie zupełnie nie odczuwają.

Dąbrowanie! Tak dalej w letargu spoczywać nie możemy. Ocknijmy się! — Zwalczajmy, co żydowskie i nie dajmy więcej

żerować na sobie! — Bojkotujmy w pierwszym rzędzie sklepy żydowskie. — Już dość się na nas wzbogacili, a dziś podczas kryzysu chcą nas już całkowicie pochłonąć. Wszak oni w największej części przyczynili się do powstania tego kryzysu.

Ponieważ pozbawieni jesteśmy wszelkiego źródła, z którego moglibyśmy czerpać pewne wiadomości w tej walce z żydostwem przeto udajemy się z usilną prośbą do właścicieli katolickich sklepów w Dąbrowie aby który z nich był łaskaw podjąć się tak zaszczytnego przedsięwzięcia wobec społeczeństwa przez sprowadzenie „Hasła Podwawelskiego" do swego sklepu i sprzedawania go tylko klijenteli chrześcijańskiej, co mu zapewne nie przyniesie ujmy, lecz zaskarbi mu wkrótce nieopisaną wdzięczność chrześcijańskiej klijenteli.

Dabrowianin.

——o:§:o——

Z Radomia

Modlimy się za duszę ukamieniowanego śp. Wacławskiego. — Uchwalamy bojkot.

W końcu listopada urządzone zostao, staraniem młodzieży tut. szkół radomskich o godz. 7 rano w kościele Marjackim, nabożeństwo żałobne za duszę śp. Wacławskiego, zamordowanego zdradziecko przez żydłaków. Młodzież ze wszystkich szkół stawiła się licznie mimo zakazu poszczególnych dyrekcji szkół.

Podczas nabożeństwa dyrektor gimn. im. Chałubińskiego niejaki p. Małuja, który dawniej zwalczał żydów, wypędzał swoich uczni z kościoła, ku oburzeniu licznie zebranych osób na Mszy.

Takie czasy mamy w Polsce, za którą walczyliśmy.

Żydom wszystko wolno, Polakom zaś nawet modlitwa jest wzbroniona! Hasło bojkotu żydostwa znajduje coraz więcej zwolenników! W szkole technicznej uchwalono bezwzględny bojkot handlu żydowskiego oraz podawanie nazwisk kupujących na czarną listę!

Starsze społeczeństwo całkowicie solidaryzuje się z młodzieżą. Sklepy żydowskie są omijane i świecą pustkami, aż serce się raduje.

Wzywamy wszystkich Polaków: „Jak w 1918 i 1920 szliśmy na ochotnika do walki z wrogiem, tak i teraz skupiajmy nasze szeregi do **walki nieubłaganej z żydostwem i masonerją"!!!**

W razie zaniedbania walki, POLSKA zginie!!!

Precz z zalewem żydostwa!!

Do zgody i do walki z zalewem żydowskim wzywamy wszystkich Polaków!

AZ. — RR.
Byli P. O.-wiacy i ochotnicy z 1920 i z 1918 r.

Z Pilzna

Żydostwo obsiadło pobożne fundacje naszych Ojców.

Wpływ „Hasła Podwawelskiego" w skałach naszego Podkarpacia, wykuwa sobie pomnik trwalszy, jak spiż, rzucony na niwę pilzneńską poczyna kiełkować.

Ten i ów czyta i dyskutuje o kwestji żydowskiej, ten i ów zdaje sobie jasno sprawę, że nasz polski interes narodowy uśpiony letargiem, spoczywa w grobie, przykrytym żydowskim kamieniem.

Do żniw daleko jeszcze, lecz one nadejdą, bo są oparte na czemś wyższem, na czemś, co zawszę zwycięża, bo one są koniecznością narodową.

Osłabić wpływ słońca, opóźnić żniwa, spowodować może pojawienie się długotrwałych chmur, plam, tak i wpływ apostoła „Hasła Podwawelskiego" osłabiają a nawet niweczą czarne plamy — złe przykłady ludzi na pewnych stanowiskach, którym można postawić zarzut, że żyją bezmyślnie, bez zastanowienia się nad tem co grozi polskości ze strony żydostwa.

Nie jeden zaczepiony o przekroczenie żydowskiego progu. odpowiada: „wszyscy kupują u żydów, nauczyciel bierze na książkę u Chilowicza, ksiądz kupuje u Jankla itd." — argument znakomity...., lecz gdy się go słyszy, serce się kurczy a usta wypowiadają gorzkie słowa...

Niedawno temu jeden z naszych inspektorów zakupił u „kochanego Mendełka" większa ilość pokostu lnianego, płacąc za jeden kilogram 2.60 zł., podczas gdy najlepszy pokost można kupić po 2.20 zł. w polskich, katolickich firmach: Drapińskich i Koniecznych, którzy są nawet krewnymi owego polskiego inspektora.

Zdawien dawna mieszczanie pilzneńscy odznaczali się wielką pobożnością, to też hojne czynili zapisy na rzecz kościołów.

Z korzyści płynących z tych zapisów budowano między innemi i obory, które dzisiaj wynajmuje się żydom na spęd bydła. Obory te znajdują się tuż obok kościoła i obok miejsca, gdzie spoczywają kości owych pobożnych mieszczan. Przez miejsce ich spoczynku przepędza rudobrody żyd bydło, którego ryk jest jakgdyby wołaniem o pomstę dla tych, którzy wynajmują obory zabójcom Chrystusa. To też, gdy ciemna noc żydofilstwa zaległa nad naszą krainą, założenie polskiego sklepu galanteryjnego przez panią Astowa powitać musimy jako wschodząc słońce, które jednak zgasnąć może, jeżeli każdy, w którego piersi bije polskie. narodowe serce, nie będzie miał zrozumienia dla jego promieni.

——o§o——

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

PIEKARZE

IMIENNY WYKAZ CZŁONKÓW 600 LETNIEGO KATOLICKIEGO CECHU PIEKARZY W KRAKOWIE:

Bednarczyk Władysław, Mazowiecka 134.
Długoszewski Stanisław, Kościuszki 20.
Dudek Antoni, Krasickiego 7.
Gawędzka Eleonora, Krótka 5.
Götz Florentyn, Lwowska 22.
Kaczor Stanisław, Ludwinowska 6.
Kozłowska Zofja, Stolarska 6.
Kozłowski Tadeusz, Wilśna 5.
Kornecki Stanisław, Długa 19.
Kłakosz Jan, Lubelska 11.
Kwiatkowski Jan, Wielicka 7.
Magiera Franciszek, Zwierzyniecka 10.
Mencel Józef, Rajska 22.
Miejska Piekarnia, Aleja pod Kopcem 3.
Mełicki Henryk, Kaźmierza Wielkiego 43.
Pachlowa Wincencja, Długa 7.
Pułka Józef, Kosynierów 21.
Pietraszewski Franciszek, Grzegórzecka 12.
Płatek Władysław, Długosza 3.
Rączkiewicz Józef. Krowoderska 39.
Rehulka Ernest, Józefińska 15.
Satałecki Bolesław, Topolowa 34.
Schmeidl Wojciech, Stolarska 11.
Tatka Antoni, Kochanowskiego 22.
Wozniak Florjan, Św. Tomasza 5.
Zasada Antoni, Rakowicka 17.
Zasada Franciszek, Szlak 35.
Zawodny Józef, Grzegórzecka 34.
Zieliński Jan, Karmelicka 21.

Wszystkie pozostałe krakowskie piekarnie, których jest jeszcze 50-ąt, są nie katolickie.

——o§o——

SZCZURKOWSKI C. Kraków, Grodzka 2. Handel przyborów do szycia, haftu i krawieczyzny, poleca pończochy i rękawiczki, oraz skład zabawek, gier towarzyskich, lalek, koni na biegunach, gier sportowych i t. d.

JEDYNY W KRAKOWIE Katolicki Skład Dodatków krawieckich, Jana Sajaka, przy ul. św. Tomasza 24, tel. 165-31. (Nowy dom Kasy Oszczędności miasta Krakowa, róg ul. Szpitalnej).

LINY budowlane, turystyczne i n. sznury, taśmy tapicerskie, pasy młyńskie, szpagaty, postronki, siatki, oraz wszelkie wyroby powroźnicze po cenach fabrycznych poleca firma: M. Spytkowska, Kraków, pl. Marjacki 7, obok kościoła św. Barbary.

OBUWIE wytwórnia „Franko", Kraków, ul. Florjańska 29 w sieni.

Porębski STEFAN, Kraków, Rynek gł. 32, poleca: Torebki damskie, portmonetki, portfele, teczki, manicury, parasole, plecaki, kasetki do kart i inne oraz wielki wybór pończoch, skarpetek, szelek, grzebieni, szczotek do włosów, zębów i paznokci, jak również największy wybór zabawek na każdą porę roku.

BRACHEL WALERJAN dawniej J. Bialik. Fabryka wędlin i wyrobów masarskich. Kraków, Florjańska 51. Tel. 105-02. — Poleca znane z dobroci wędliny.

PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTROTECHNICZNE Inż. Bolesław Jurski Kraków, ul. Jagiellońska 7. tel. 131-98. Wykonuje wszelkie roboty z zakresu elektrotechniki. — Dostawa materjałów elektrotechnicznych. — Budowa dźwigów elektrycznych.

SZCZERBA ROMAN, Kraków, ul. Florjańska 40, poleca kapelusze, bieliznę, rękawiczki, skarpetki. Pektoraliki-Koloratki gumowe dla PT. Księży.

FUTRA Antoniego Trąbki syn, Kraków, ul. Szewska l. 12. — W wielkim wyborze, według najnowszych modeli paryskich i wiedeńskich, w doborowym gatunku wykonane we własnych pracowniach, poleca po cenach konkurencyjnych. Bezpośredni import towarów zagranicznych Telefon 134-64.

MARUŃCZAK MICHAŁ. Skład materjałów chirurgicznych i sanitarnych, Kraków, ul. Sławkowska 10.

PIWO OKOCIMSKIE barona J. Götza w Okocimie.

BARTOSIEWICZ LUDWIK, Restauracja „Pod Ratuszem", Kraków, Rynek gł. 30.

FABRYKA MEBLI żelaznych i metalowych Antoni Pogorzelski, Kraków, ul. św. Łazarza l. 9. Tel. 100-98. — Wykonuje: Meble mosiężne, żelazne, blaszane, — wkłady do łóżek, urządzenia szpitalne, stoły ginekologiczne, umywalki dentystyczne, szafki lekarskie, łóżka wyciągane, jakoteż urządzenia hotelowe i pensjonatów. — Dostawa terminowa. — Dogodne warunki — dostępne ceny. —

TEODOR TOMASZKIEWICZ, optyk, Kraków, ul. Florjańska 30. Tel. 118-35. Poleca: Okulary i binokle, wykonane we własnej pracowni według recept PP. Dr. Okulistów, oraz naprawa wszelkich przyrządów w zakres optyki wchodzących.

EDWARD KUMALA fabryka wędlin i wyrobów masarskich Kraków ul. Szewska 2. Poleca znane z dobroci wędliny Tel. 141.82.

BIGOSZ STANISŁAW, Karmelicka 12. Poleca na sezon zimowy: Trykotaże, bieliznę męską, kapelusze, pyjamy, krawaty w najnowszych wzoracs i cenach przystępnych.

„Bar pod Kopcem" oraz handel delikatesów Kraków, ul. Tadeusza Kościuszki 73. — Bufet obficie zaopatrzony w ciepłe i zimne przekąski o każdej porze dnia. Wszelkie trunki krajowe i zagraniczne. Wędliny wiejskie, sery i różne delikatesy. Specjalność firmy: Urządza do domów na zamówienia. tanio i dobrze, śniadania i kolacje — znakomite kanapki ala Hawełka. — Piwo okocimskie — beczkowe i butelkowe, znakomicie konserwowane — Stanisław Pec, Długoletni współpracownik i dzierżawca bufetu firmy A. Hawełka.

INSTRUMENTY MUZYCZNE! — Skrzypce, Mandoliny, Gitary etc. — poleca dla szkół najtaniej „SYMFONJA", Kraków, Wiślna 10.

SZKOLNE: Teczki, Torby skórzane, ceratowe, paski, rysownice, przykładnice, cyrkle, przybory biurowe, oraz dział zabawek i kosmetyki. Zamówienia z prowincji załatwia się szybko, — ceny nizkie. „Nasz Papier", Kraków, ul. Krupnicza l. 12.

SYNOWIEC ALBIN, Fabryka wędlin i wyrobów masarskich, Kraków, Karmelicka 22. Poleca znane z dobroci wędliny. — Tel. 114-93.

SALONY, otomany, tapczany, kanapy rozkładane, garnitury klubowe, materace włosienne, siatki sprzedaję na raty Józef Luszowicz, Kraków, Florjańska 44.

PRACOWNIA SZKLARSKA Romana Kwiatkowskiego, obecnie Heleny Watrobowej. Tel. 16702 — PKO 402661. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące po najniższych cenach. Wyrób luster. Oprawa obrazów, Akwarja, Terarja etc. szkolne.

DRUKARNIA LUDWIK GRONUŚ I SKA Kraków ul. Stolarska 6.

NIKIEL J. A. Skład instrumentów muzycznych, Kraków, Szewska 2.

CHRZEŚCIJAŃSKA KOLEKTURA J. Dzierżanowski, Warszawa, Nowy Świat 64.

MASZYNOWA PRACOWNIA STOLARSKA wyrobów meblowych i budowlanych Władysława Staszewskiego, Kraków, XXII. Józefińska 21. Tel. 157-82.

WACŁAW JAŚNIEWICZ, Pracownia mechaniczno - ślusarska, Kraków, Retoryka 21.

SPÓŁDZIELCZA FABRYKA „CHROBACJA". Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, ulica Emaus 41. Tel. 181-24. Wyrób szczotek, pendzli, łodzi turystycznych i sportowych, skład ski po cenach bardzo przystępnych.

ZAKŁAD REPRODUKCYJ FOTOTECHNICZNEJ T. Jabłoński w Krakowie, ul. Franciszkańska 4. — Wykonywa w pierwszorzędnej jakości wszelkie klisze na cynku, mosiądzu i miedzi, siatkowe. kreskowe i do druku trójbarwnego, — dla wydawnictw naukowych, artystycznych kart widokowych, projektuje i wykonuje się rysunki na miejscu.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY, Strzelbicki Stanisław, Kraków, ul. Florjańska 15.

FABRYKA MEBLI
ŻELAZNYCH i METALOWYCH
ANTONI POGORZELSKI
Kraków, ul. św. Łazarza L. 9.
Telefon 100-98 Telefon 135-88
WYKONUJE:
Meble mosiężne, żelazne, blaszane wkłady siatkowe do łóżek urządzenia szpitalne, stoły ginekologiczne, umywalki dentystyczne, szafki lekarskie, łóżka wyciągane, jakoteż urządzenia hotelowe i pensjonatów.
Dostawa Terminowa
Dogodne warunki, dostępne ceny.

INSTRUMENTA
MUZYCZNE



dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. Stare instrumenta naprawia, zestraja, kupuje lub wymienia na nowe
JÓZEF NIKIEL
Kraków, Szewska 2
Wszelkich porad przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.** Komplet instrumentów dętych, używanych TANIO do sprzedania.

SZABLONY DZIURKOWANE DLA ZAKŁADÓW RYSOWNICZYCH DO ROBÓT RĘCZNYCH
poleca:
Katolicka polska wytwórnia
LUDMIŁY MAYEROWEJ
KRAKÓW, UL. RĘKAWKA 47. m. 9

P. T. Niniejszem donoszę uprz. że przeniosłem swój zakład tapicersko - dekoracyjny
na ul. DŁUGĄ L. 68
gdzie nadal wykonuję wszelkie w dział mój wchodzące roboty
STARANNIE, GUSTOWNIE I TANIO
Na składzie salony, otomany, kanapy rozkładane, materace, poduszki z włósia **własnego wyrobu**, łóżka składane, polowe i siatkowe oraz narzuty, kilimy etc.
Prosząc o łaskawe zlecenia, kreślę z poważaniem
JAN CZEKAJ

KAPELUSZE MĘSKIE I CZAPKI
na sezon obecny poleca
po cenach najniższych
ANTONI JAROSZ
KRAKÓW' ul. Sławkowska 24
(dom XX Marków)
Kapelusze dla duchownych na składzie.

Maszyny do pisania rachowania
oraz pracownię dla NAPRAW.
TELEFONY — RADJO
Biuro instalacyjne posiada FIRMA:
„ROYAL" A. MOŁODECKI
KRAKÓW, UL. FLORJAŃSKA 46, I PIĘTRO, TEL, 115-77

PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTROTECHNICZNE
INŻ. BOLESŁAW JURSKI
KRAKÓW, UL. JAGIELLOŃSKA L. 4. TEL. 131-98.
Wykonuje wszelkie roboty z zakresu elektrotechniki. — Dostawa materjałów elektrotechnicznych. — Budowa dźwigów elektrycznych.

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.